

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź,
niedziela
18 kwietnia
1948 r.
Rok IV
Nr 106
(1012)



Prezydent Bierut obchodzi dziś 56 rocznicę swych urodzin. Wraz z całym Narodem składamy Mu życzenia dalszych długich lat życia i pomyślności.

PANIKA W ATENACH

Przerażony Sophoulis zapowiada

ewakuację rządu na wyspy Dodekanezu

BELGRAD, 17.4 (API) Agencja „Tanjug” podaje komunikat wojenny z kwatery głównej gen. Markosa, który donosi, że artyleria wojsk demokratycznych zniszczyła koszary i dworzec kolejowy w Komotina w Macedonii wschodniej. Oddziały armii demokratycznej wtargnęły pomimo oporu nieprzyjaciela do miasta Komerino. Zniszczone zostały przy tym 3 czolgi nieprzyjacielskie. Komunikat kwatery głównej donosi dalej, że oddziały partyzanckie wysadziły w powietrze nieprzyjacielski pociąg wojskowy pomiędzy Lagino i Likophi w pobliżu miasta Sophia.

BELGRAD, 17.4 (API). Obserwatorzy zagraniczni, przebywający w

Atenach, twierdzą, że panika wśród kół rządowych w tym mieście wzmożła się po operacjach, przeprowadzanych przez oddziały powstańcze w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy Grecji. Rząd monarcho-faszystowski zmobilizował cały garnizon Aten i oddziały policji dla obrony miasta.

Zaniepokojenie i panika w Atenach doszły do takiego stopnia, że w dniu 19 marca prem. Sophoulis ostrzegł ministrów o możliwości ewakuacji rządu do innego miasta.

„Sytuacja w kraju może wkrótce ulec znacznemu pogorszeniu” — powiedział on. Po powyższym oświadczeniu Sophoulisa rządowe instytucje w Atenach otrzymały polecenie przygotowania wszystkich archiwów do załadowania na statki celem przewiezienia ich na wyspy Dodekanezu.

Wg gazety „Timpul”, specjalna ko-

misja przybyła do miasta Kastorn na wyspie Chios, celem przygotowania lokali dla instytucji rządowych. Jednocześnie przy współudziale Amerykanów władze greckie przystąpiły do fortyfikacji wysp Dodekanezu w przyspieszonym tempie. Wydano już rozkazy, dotyczące ewakuacji z wysp wszystkich „niepożądaných elementów”.

Statut zamiast traktatu pokojowego

Jak Anglosasi zamierzają zorganizować Niemcy Zachodnie

BERLIN, 17. 4. (PAP). — Organ kongresu ludowego „Deutsche Stimme” opublikował treść statutu okupacyjnego, utrzymanego w tajemnicy przez departament stanu w Waszyngtonie. Statut okupacyjny według projektu polityków anglosaskich ma zastąpić układ pokojowy z okrojonej konstytucji.

Ogłoszenie statutu przez gubernatorów wojskowych stref amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej ma nastąpić „na mocy aurytetytu ich rządów”.

Pierwszy paragraf statutu przewiduje powołanie do życia prowizorycznego rządu niemieckiego, zdradzając tym samym zamiary mocarstw zachodnich natychmiastowego utworzenia odrębnego państwa zachodni-niemieckiego. Na specjalną uwagę zasługują paragrafy statutu, mówiące wyraźnie o tym, że władza w państwie zachodni-niemieckim ma pochodzić nie od ludu, ale od trzech mocarstw okupacyjnych, co, jak podkreśla „Deutsche Stimme”, przeczy elementarnym zasadom demokracji, podając Niemcy zachodnie pod władzę autokracji wojskowej.

Dalsze paragrafy statutu, mówiące o strukturze samego rządu, wskazują na kompromis osiągnięty między USA a Francją. Stany Zjednoczone zgadzają się bowiem na formalne rozdzielenie państwa zachodniego, które ma się składać z 16 prowincji, zatrzymując jednak dla siebie prawo rozdziału węgla, stali oraz innych ważnych surowców.

Do gospodarki surowcami „rząd” Niemiec zachodnich nę będzie miał prawa ingerencji.

Statut pomija całkowicie milczeniem dwa zasadnicze problemy tj. reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu. Natomiast paragraf 19, ustalający zasadę równości wszystkich bez wyjątku obywateli wobec prawa, jest sformułowany w ten sposób, że na jego podstawie własność spekulantów wojennych, junkrów i aktywistów hitlerowskich pozostanie nieknięta.

Paragraf 23 zawiera krótką i kategoryczną decyzję: Niemcy zostają wciągnięte w orbitę planu Marshalla. W sprawie tej nie dano możliwości wypowiedzenia się ani radom ziemskim, ani rządowi prowincjonalnym Niemiec zachodnich.

„Deutsche Stimme” podaje, że statut okupacyjny ma być przedmiotem rozważań nowej konferencji londyńskiej. W razie jego przyjęcia — pisze dziennik — postęp i rozwój myśli demokratycznej w Niemczech zostałyby zahamowane na długie lata.

Najbogatsze prowincje Chin opanowane przez Armię Demokratyczną

PARYŻ, 17.4 (PAP). Agencja France Presse donosi z Nankinu, że oddziały armii ludowej w sile 30 tys. ludzi zajęły miasto Czeng-Kow w odległości 220 km na północny wschód od Czung-Kingu w prowincji Szechuan. Po raz pierwszy od początku wojny domowej wojska ludowe znalazły się w tej najbogatszej prowincji Chin.

Niemcy Zachodnie wprowadzają nową walutę

BERLIN, 17.4 (PAP). Z Hannoveru donoszą, że w tamtejszych bankach i kasach oszczędnościowych ukazują się formularze, opiewające już na nową walutę. Koła finansowe przewidują, że wprowadzenie „marki zachodniej” jest kwestią najbliżej przyszłości.

Po śmiertelnym odznaczeniu Roosevelta

HAGA, 17.4 (PAP). Królowa Wilhelmina nadała prezydentowi Rooseveltowi tytułem pośmiertnym, wielki Krzyż Holenderskiego Orderu Wojskowego „Willemsorde” w uznaniu jego zasług, jako naczelnego dowódcy sił zbrojnych USA i szefa narodu amerykańskiego podczas Drugiej Wojny Światowej.

Sprawa rozejmu w Palestynie

NOWY JORK, 17.4 (PAP). W nocy z 16 na 17 bm. Rada Bezpieczeństwa wznawiała obrady nad rezolucją w sprawie rozejmu w Palestynie.

Po szczegółowej dyskusji w głosowaniu en bloc rezolucja jako całość uzyskała 9 głosów.

Związek Radziecki i Ukraina powstrzymały się od głosowania.

„Służba Polsce” tematem obrad organizacji studenckich

Dziś w sali Domu Żołnierza w Łodzi odbędzie się walne zebranie studentów wyższych uczelni w Łodzi poświęcone Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”.

Zebrań wzięją udział: Akademicki Związek Walki Młodych „Zycie”, Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Akademickie Koło Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Akademickie Koło ZWMD, oraz Koło Studentów Wojskowych Garnizonu Łódź. Początek obrad o godz. 11 (b)

Pielgrzymka księży do Kalisza

Księża więźniowie z Dachau spełniają ślubowanie

WARSZAWA, 17.4 (PAP). Dnia 17 i 18 bm. odbędą się w Kaliszu uroczystości religijne połączone z pielgrzymką b. więźniów obozu koncentracyjnego Dachau — księży z całej Polski do obrazu św. Józefa.

Pielgrzymka jest wykonaniem ślubowania, złożonego przez więźniów — księży obozu w Dachau podczas minioniej wojny. Na uroczystości

prybędzie wyższe duchowieństwo, m. in. biskup diecezji włocławskiej ks. Radoński. Przewidywany jest również udział księży Polonii zagranicznej. Na uroczystościach kaliskich będą również przedstawiciele władz.

Uczestnicy pielgrzymki projektują założenie w Kaliszu sierocińca dla dzieci ofiar obozów koncentracyjnych.

Dziwne rendez-vous

okrętów anglo-amerykańskich we Włoszech

RZYM, 17.4 (PAP). Jak informują z Waszyngtonu, departament stanu zawrócił z drogi eskadrę morską, która znajdowała się na Atlantyku, udając się do Portsmouth (Anglia). Frasa włoska twierdzi, że niestrudno odgadnąć dlaczego eskadrę zawrócono z drogi i dokąd zostanie ona skierowana.

Departament stanu uważa — pisze „Momento Sera” — że w obecnej sytuacji politycznej wizyta floty amerykańskiej w portach angielskich nie jest konieczna, natomiast wskazana jest jej obecność w innych częściach Europy.

Wydaje się wielce prawdopodobne — stwierdza dalej dziennik, że lotniskowiec amerykański „Valley Forge” o pojemności 27 tys. ton i eskortujące go kontrtorpedowce, pojawiają się jeszcze przed 18 kwietnia na morzu Śródziemnym.

RZYM, 17.4 (PAP). Do portu tryesteńskiego zawinął brytyjski okręt wojenny „Triumph”, który poprzednio „odwiedził” Wenecję. W demokratycznych kołach Triestu niepożądaną wizytę okrętu brytyjskiego tu

Kupcy japońscy wracają na rynki światowe

MOSKWA, 17.4 (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio, że władze amerykańskie zezwoliły przedstawicielom japońskich kół handlowych i finansowych na nawiązanie kontaktów z sferami handlowymi Stanów Zjednoczonych, Francji i Indii.

maczy się jako próbę zastraszenia przed wyborami zwolenników frontu ludowo-demokratycznego oraz ośmielenia żywiołów faszystowskich w Trieście do dalszych prowokacji antysłoweńskich i antyrobotniczych.

Dziś Włosi idą do urn

Kampania wyborcza zakończona

Jakie będą wyniki wyborów

RZYM, 17.4 (API). Zgodnie z zarządzeniem władz włoskich, wczoraj o godz. 12 w nocy zakończyła się kampania wyborcza. Jedynie kolorowe plakaty propagandowe będą mogły do niedzieli nawoływać wyborców. Wszelkie wiece i przemówienia są zabronione.

Wczoraj gorączka przedwyborcza osiągnęła punkt kulminacyjny. We wszystkich większych miastach niezliczone tłumy brały udział w olbrzymich wiecach, organizowanych na placach publicznych, parkach itd.

Premier de Gasperi przemawiał w Neapolu, przywódca partii komunistycznej, Palmiro Togliatti i minister spraw wewn. Scelba w Rzymie, liderzy rozłamowej grupy socjalistów Saragat i Lombardo w Mediolanie.

Korespondenci podkreślają, że rząd de Gasperi obawiając się, iż przemówienie Togliattiego w Rzymie

ściągnie niezliczone tłumy ludzi pracy, „profilaktycznie” zorganizował w tym samym czasie wiec, gdzie przemawiał Scelba. Jednakże żadne represje i manewry władz włoskich, zmierzające do uniknięcia entuzjasmu ludu włoskiego, spełzły na niczym.

Korespondent AFP stwierdza, że plac Saint Jean de Latran gdzie wygłaszał przemówienie Togliatti był czarny od tłumy. Olbrzymia ilość czerwonych chorągwi, transparentów z wizerunkiem Garibaldi-go, bohatera walki o niepodległość Włoch, górowało nad falującymi tłumami Rzymian. Słowa przywódcy partii komunistycznej o wierze w zwycięstwo bloku demokratycznego podchwyczone były nie kończącymi się okrzykami i wiewatami.

RZYM, 17.4 (PAP). Głosowanie rozpoczyna się w niedzielę o godz. 7 rano i trwać będzie przez cały dzień oraz będzie kontynuowane w ponie-

działek do godzin południowych. Pierwsze wyniki wyborów będą prawdopodobnie znane dopiero we wtorek wieczorem.

Walka wyborcza toczy się między Frontem Demokratyczno-Ludowym a chrześcijańską demokracją i jej satelitami, do których należą również dwa ugrupowania faszystowskie. Fałszywi współpracownicy ściśle z partią chrześcijańsko-demokratyczną; manifestując na rzecz tej partii w okręgach, w których nie mają szans powodzenia.

Front demokratyczno-ludowy grupuje wokół siebie masy pracujące miast i wsi. Obejmuje on partie komunistyczną, socjalistyczną, ludowe stronnictwa republikańskie, chrześcijańską organizację obrony pokoju, związki kobiece i młodzieżowe; szereg innych organizacji demokratycznych oraz poważną część bezpartyjnego i postepowo nastawionego społeczeństwa włoskiego.

Należy przypomnieć, że w wyborach, które się odbyły 2 czerwca 1946 r. socjaliści i komuniści uzyskali (ciąg dalszy na str. 2)

ZWIEDZAJCIE

»XXI MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE«

NAJWIĘKSZĄ MANIFESTACJĘ GOSPODARCZĄ POLSKI

w drodze powrotnej 66% zniżki kolejowej, 10% zniżki „Lotu”

24.4-9.5 1948 r.

CO NA TO WŁADZE MIEJSKIE?

Cenny majątek w rękach dyletantów

„Dziennik Łódzki” opublikował ostatnio 2 artykuły, dotyczące dziwnych stosunków w łódzkim ZOO. W pierwszym artykule poruszyliśmy sprawę żubrów i donieśliśmy, że jeden z nich, 3-letni, padł w ubiegłym roku i został w największej tajemnicy zakopany. Fachowcy oceniają wartość żubra na co najmniej 10.000 dolarów.

Drugi nasz artykuł dał zestawienie liczbowe zwierząt łódzkiego ZOO. Okazuje się, że w ostatnim czasie padły 22 zwierzęta, w list liczbie cenne egzemplarze.

Ze słusznym postąpił, poruszając tę przykłą sprawę, dowodzi list fachowca:

Do Redaktora „Dziennika Łódzkiego” w Łodzi, ul. Piotrkowska 96.

W związku z artykułem pt. „Zakopane 10.000 dolarów...” w D. Ł. Nr 101 z dnia 13 bm. proszę uprzejmie Pana Redaktora o zamieszczenie lub wykorzystanie poniższych uwag:

Nie jest tajemnicą dla łodzian i wielu nie-łodzian, że w łódzkim Ogródku Zoologicznym źle się dzieje i to nie od dziś, a od stycznia 1945 roku. — Wszystkim wiadomo, że do końca 1946 roku kierował tym ogrodem były pogromca zwierząt, o którym opowiada się dzisiaj, że świetnie bawi się za granicą za pieniądze przeznaczone na zakup zwierząt.

Wiadomo również powszechnie, że w ciągu trzech lat od zakończenia wojny nie tylko jeden żubr, w sprawie którego słusznie wystąpił „Dziennik Łódzki”, zdechł i znikł w okolicznościach co najmniej dziwnych. Zginęły w podobny sposób niemal wszystkie zwierzęta, wymagające specjalnie troskliwej opieki, opieki, którą może dać tylko fachowiec, odpowiedzialny kierownik.

Pamiętają również łodzianie (między innymi z artykułów i wywiadów w „Dzienniku Łódzkim”), że od maja 1947 roku miał nastąpić punkt zwrotny, gdyż kierownictwo objął nareszcie właściwy specjalista, mgr. Landowski z Warszawy. Zapewne wielu łodzian wie również, że dr. Landowski porzucił łódzkie ZOO. Chyba jednak bardzo niewiele wie, dlaczego porzucił on pracę w naszym ogrodzie i dlaczego dotąd (blisko rok!) ZOO nie ma dyrektora, a kieruje nim — jak twierdzą wjażemienicy — inspektor administracyjny (sic!).

Wielu natomiast mieszkańców Łodzi dziwi się bardzo, dlaczego ważnych spraw publicznych nie podaje się do publicznej wiadomości, dlaczego władze miejskie tolerują podobny stan rzeczy i dopuszczają w ten sposób do kursowania fantastycznych plotek, nie podnoszących w żadnym wypadku aurytetu Za-

Reorganizacja handlu zbożem Polskie Zakłady Zbożowe powstają w Łodzi

W myśl ostatnich zarządzeń Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Aprobacji, ma niebawem nastąpić zasadnicza reorganizacja dotychczasowego systemu handlu zbożem.

W Łodzi rozpoczęto już przygotowania do tych zmian. Fundusz Aprobacyjny, Delegatura Pełnomocnika do Spraw Składowania Zboża i Przetw. Zbożowych oraz Oddział Zbożowy „Społem” zostaną zlikwidowane. Na miejsce tych instytucji powstaną nowe przedsiębiorstwo państwowe — spółdzielcze pn. Polskie Zakłady Zbożowe, które skupi w swym ręku cały handel zbożem. W tych dniach przedstawiciele zainteresowanych instytucji udają się do Warszawy po wytyczne do organizacji nowego przedsiębiorstwa. (jb)

Przymus cechowy ogłoszony

W Dzienniku Ustaw Nr 18 zostało ogłoszone rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu, które wprowadza przymus cechowy. Znaczący to, że wszyscy rzemieślnicy będą musieli należeć do cechów. Dotychczas członkostwo było dobrowolne, mimo, że już PKWN usnała w zasadzie przymus należenia do cechu. Brakowało jednak odpowiedniej zmiany prawa przemysłowego, która właśnie obecnie nastąpiła. Znaczenie nowego rozporządzenia dla naszej gospodarki i dla rzemiosła, omówimy w jednym z najbliższych numerów. (x)

rzędu Miejskiego. Dlaczego dopuszcza się wreszcie do zupełnej dewastacji tego — największego obecnie w Polsce — ogrodu zoologicznego?

Jestem pewien, że artykuł zamieszczony przez „Dziennik Łódzki” w sprawie żubra, będzie tym symbolicznym kijem wbitym w mrowisko i że raz naruszony wrzód zostanie przecięty do końca. Może dzięki temu wreszcie w łódzkim ZOO fachowcy zajmą miejsce ludzi niepowołanych, tymi ostatnimi zaś zajmą się wreszcie władze powołane do tego, by chronić nas od działalności szkodników społecznych. Tylko w ten sposób bowiem uda się uratować łódzki ogród zoologiczny przed zniszczeniem.

P. S. Łódź jest miastem uniwersyteckim. Na łódzkich uczelniach są katedry zoologii, biologii, fizjologii zwierząt. W Łodzi są towarzystwa naukowe, w Łodzi urzęduje Zarząd Główny Ligi Ochrony Przyrody. Czy nie byłoby po prostu sprawą pewnego faktu i uczciwości powołanie komisji rzeczoznawców, która zbadałaby sprawę łódzkiego ogrodu zoologicznego i opublikowała następnie zarówno wyniki iustracji, jak i wniośki, które oczywiście byłyby wiążące dla Zarządu Miejskiego?

Odpis wraz z wycinkiem z „Dzien-

niaka Łódzkiego” przesyłam do Polskiego Oddziału Międzynarodowego Tow. Ochrony Żubra, którego jestem członkiem.

Mgr. Henryk Sandner
Łódź - Uniwersytet
Zakład Zoologii Ogólnej,
ul. Narutowicza 68.
Wyrażamy nadzieję, że sprawa przybierze obecnie właściwy obrót. W 3 lata po wojnie należy skończyć z dyletantyzmem, narażającym miasto, naukę i społeczeństwo na niepowetowane straty.

Zabrze i Sosnowiec nie przekraczają 3000 na km², ale miały również gęstość zaludnienia większą od Łodzi, która w dniu spisu liczyła 2349 mieszkańców na km².

Według najnowszych danych, w dniu 1 stycznia 1948 roku gęstość zaludnienia Warszawy wynosi 4085 ludzi na km², w Katowicach jest wtedy 3903 mieszkańców na km², w Łodzi w tym dniu 2719.

Pozornie nieznaczny wzrost gęstości zaludnienia w Łodzi jest wynikiem jej wielkiego obszaru. Możliwość nadmiernego wzrostu gęstości zaludnienia nie będzie zagrażała Łodzi jeszcze w ciągu wielu lat. (Ska)

ARTRETYZM

kamienie żółtawe, choroby wątroby, żółtaka i kiszki, chroniczne zaparcie, zia przemiane materii — ZWALCZAJA

Zioła „CHOLEKINAZA”
Lab. Fizjol. Chem. „Cholekinaza”
Warszawa, Mokotowska 50. (K. 440)

Gęstość zaludnienia

w naszym mieście

Pod względem wielkości zajmowanej powierzchni, Łódź, rozciągająca się na obszarze 211,55 km², jest trzecim miastem w Polsce po Szczecinie (351 km²) i Poznaniu (226 km²).

Na terenie Łodzi w dniu 1 kwietnia 1948 roku mieszkało 584.236 ludzi, na 1 km² wypadło więc przeciętnie 2761 mieszkańców.

Podobną gęstość zaludnienia, bo 2.921 osób na km², posiadała Łódź przed 67 latami. Obszar jej wynosił wtedy tylko 27,39 km². W ciągu następnych lat, gdy przemysł łódzki rozwijał się w szybkim tempie, rosła również gęstość zaludnienia, która w roku 1905 osiągnęła cyfrę 12.557 ludzi na km².

W roku 1908 przyłączono do miasta dalsze 11 km². Automatycznie więc obniża się chwilowo i gęstość zaludnienia, ale już w 1914 roku dochodzi ona do niebawymale wysokiej cyfry — 15.129 ludzi na km².

W 1915 roku zwiększono obszar Łodzi o dalsze 20,64 km². Wojna również spowodowała zmniejszenie się stanu ludności. Według spisu ludności przeprowadzonego w dniu 30.9.1921 roku, gęstość zaludnienia wynosi 7.693 na km². W 10 lat później cyfra ta zwiększa się do 10.292, a w chwili wybuchu drugiej wojny światowej, 1.9.1939 roku Łódź posiadała przeciętnie 11.574 mieszkańców na km².

„Pozwólcie trawce wyrosnąć!”

Uczniowie Szkoły Powszechnej Nr 108 w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 175 i młodzież Miejskiej Szkoły Wieczorowej dla Dorosłych Nr 32 uczciła czynem dzień 1 Maja. Skopano trawniki i obsiano trawą kupioną z własnych funduszy, na długiej przestrzeni przy ul. Rzgowskiej — za torem kolejowym.

Za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego” inicjatorzy pozytywnej akcji apelują do społeczeństwa o nie niszczenie ich pracy w następujących słowach: „Pozwólcie trawce wyrosnąć!”

Co rano w stronę ulicy Abramowskiego maszeruje czwórkami młodzież szkolna, zaopatrzona w kila-

fy, łopaty i inne narzędzia. Wśród uczniów panuje wielkie ożywienie.

Na ul. Abramowskiej, dotychczas ponurej i brzydkiej, zakłada się trawniki. Do tej pracy, której efektem będzie upiększenie miasta, użyto młodzież szkoły nr. 82. Pracą uczniów kieruje specjalny instruktor delegowany przez Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego. Po ukończeniu robót przy trawnikach młodzież przystąpi do sadzenia drzewek.

Zatrudnienie młodzieży szkolnej przy tego rodzaju robotach ma duże znaczenie pedagogiczne. Dlatego też trzeba stwierdzić, że kierownictwo szkoły Nr 82 wzięło sobie do serca wytyczne planu wychowawczego, z których jedna brzmi: „Sznuj pracę!”

Miejska Rada -- znalazła radę

Zarząd Miejski w Łodzi pod znakiem oszczędności i racjonalizacji

„Na wszystko znajdzie się rada” — mieli podobno powiedzieć członkowie Miejskiej Rady Narodowej, po odczytaniu okólnika Rady Państwa o akcji oszczędnościowej i racjonalizacyjnej na odcinku związków samorządu terytorialnego.

Po tym stwierdzeniu nastąpiły czynny. MRN powołała do życia komisję oszczędnościową, która na wspólnym posiedzeniu z komisją usprawnienia administracji miejskiej ustaliła szereg praktycznych wskazań dla Zarządu Miejskiego.

Przed wszystkim wszystkie wydziały przedłożyły mający wykaz osób przeznaczonych do redukcji. Redukcja nie może dotyczyć fachowców: lekarzy, personelu technicznego, itp. natomiast wydatnie zmniejszyć należy personel manipulacyjny, ilość sprzątarek i woźnych. Jednocześnie

Zarząd Miejski opracuje plan zatrudnienia zredukowanych w przedsiębiorstwach miejskich. W ten sposób odciaży się aparat biurokratyczny na rzecz instytucji prowadzonych na zasadach handlowych i przynoszących miastu zyski.

Zaznaczyć należy, że w końcu ub. miesiąca bawili w Łodzi inspektorzy z ramienia Rady Państwa i Ministerstwa Administracji Publicznej, którzy doraźnie zbadali stan etatów w poszczególnych wydziałach Zarządu Miejskiego. Efektem tej inspekcji był duży wykaz osób do redukcji. To posunięcie pozwoli miastu zaoszczędzić w ciągu roku znaczną kwotę 80 mil. zł. Ludzie zwolnieni nie znajdują się oczywiście na bruku. Praca dla nich jest. Chodzi tylko o racjonalne obsadzenie różnych dziedzin pracy.

Dalsze wytyczne MRN zalecała władzom miejskim zmniejszenie wydatków rzeczowych, zwłaszcza w dziale administracji. Ograniczyć tu należy w pierwszym rzędzie wydatki na reprezentację, podróże służbowe itp.

Władze miejskie wyznaczyć mają komisarzy, którego parafa wymaga na będzie w wszelkich umowach o obligacyjnych miast. Komisarz kontrolować będzie realizację subwencji miejskich w ramach budżetu i inne wydatki. Odwołanie od decyzji komisarzy służyć będzie do prezydium Zarządu Miejskiego.

Do minimum ograniczone będą nad godziny w biurach. Agendy miejskie mają być uproszczone i zreformowane by pracowały jak najracjonalniej. Ustać mają ostatecznie wszelkie wy-

Po prostu

Ciepłe miejsce

Weisnęłam się ledwie do zatłoczonego tramwaju z napisem „Nadzwyczajny — Helenówek”. Nadzwyczajny tramwaj był jak zwykle natłoczony, udało mi się jednak stanąć, choć na jednej nodze niedaleko okna, skąd dopływała fala nie tyle świeżego, ile świeższego powietrza.

Tuż przede mną, na ławce siedział jakiś starszy pan z miną męczennika. W pewnej chwili wyszeptał do mnie boleśnie:

— Może pani usiądzie. — I wstając dodał z jakby zgrzyliwym uśmiechem: — Ciepłe miejsce.

Dowcip wydał mi się dość anemiczny, lecz po nieszczerym proteście przyjechał skwapliwie ofiarowane mi „ciepłe miejsce”.

Narazie poczułam się wprost komfortowo ulokowana. Po chwili jednak zaczęło mi się robić ciepło, coraz cieplej, wreszcie gorąco. Doświadczyłam dłońmi ławki, zrozumiałam wreszcie sens zgrzyliwego uśmiechu starszego pana i jego pseudo dowcipu — „ciepłe miejsce”. Po prostu elektryczny ogrzewacz, umieszczony pod ławką, był czynny. W trzaskającej mrozy nie funkcjonował chyba nigdy tak wydajnie. Miałam wrażenie, że się smażę żywcem, toteż wkrótce znalazłam nową ofiarę i symulując uprzejmość, na którą (w tym stopniu) nie stać mnie było w danej chwili, odstąpiłam miejsce jakiejś pani w lecie życia. Bronila się co prawda przez chwilę, chcąc zaznaczyć, że z nas dwóch mnie się to miejsce z wieku należy, lecz uległa pokusie i usiadła.

Z przykrością uświadamiając sobie swoją podłość, ale też z solidną przymieszka schadenfreude, patrzyłam, jak moja następczyni, podgrzewana od spodu, zmieniała kolor z cielistego na różowy, na czerwony, wreszcie na karmazynowy, i myślałam:

Czy odtąd tramwaje będą ogrzewane także w lecie, i czy prądu produkuje się tyle, że nie wiadomo co z nim zrobić?

A może jest to nowa dydaktyczna metoda?

Może w ten sposób, mamy się nauczyć odstępstwa, choć na chwilę mijając towarzyszym tramwajowej niedoli? Jeżeli tak, to trzeba przyznać — bardzo skuteczna.

J. R.

»MEBLOSTYL«
ŁÓDŹ, ul. SCALINA Nr 69
BIJE CENAMI I JAKOŚCIĄ

400 tys. spółdzielców

na Ziemiach Zachodnich

Wkład „Społem” w odbudowę gospodarczą

W zagospodarowaniu i rozwoju Ziemi Zachodnich spółdzielczość odegrała bardzo poważną rolę. Pracownicy spółdzielczy rozpoczęli swą działalność w warunkach niezwykle trudnych. W pierwszych miesiącach 1945 r. znaczne obszary tych ziem nie były uprawione, stan pogłowia wyniszczony do 10 proc., fabryki i zakłady wytwórcze w znacznej części zdewastowane lub zburzone. Odczuwano się brak środków transportowych i zorganizowanego aparatu gospodarczego.

Kolebką spółdzielczości na Ziemiach Zachodnich była Legnica. W niedługim czasie, 13 lipca 1945 roku pionierzy przeniesli się do Wrocławia. Jednym z pierwszych zadań spółdzielczości na Ziemiach Zachodnich było zaopatrzenie szybko wzrastającej ludności Śląska w zboże. W ciągu pierwszych czterech miesięcy obrotu „Społem” we Wrocławiu osiągnęły cyfrę 28 mil. zł.

Do końca 1945 r. powstało na Ziemiach Zachodnich 65 spółdzielni grupujących 51 tys. członków

jazdy samochodami służbowymi w celach prywatnych. Na wyjazd służbowy autem w godzinach poza biurowych potrzebna będzie akceptacja prezydenta miasta.

MRN zaleca dalej wstrzymanie aż do odwołania zakupu mebli biurowych, kontrolę wszystkich punktów świetlnych i zastosowanie racjonalnych oszczędności, ograniczenie rozmów, zużycia papieru i opału. Oczywiście oszczędności te nie mogą się ujawnić odbić na służbie.

Do 10 każdego miesiąca Zarząd Miejski przysyłać ma komisji oszczędnościowej MRN sprawozdanie z realizacji budżetu, ruchu osobowego i przebiegu akcji oszczędnościowej. Cała akcja ma być ukończona do dnia 30 czerwca br. (O)

DZIŚ NASI PIŁKARZE

zdają egzamin wobec 40 tysięcy widzów Jak wypadnie mecz Polska - Czechosłowacja

Dziś o godzinie 12 zaczną się zapelniać trybuny stadionu Wojska Polskiego w Warszawie. Publiczność już na kilka godzin przed meczem będzie zajmować miejsca, aby czekać cierpliwie aż o godz. 16 wybiegną na boisko witali entuzjastycznie piłkarze Czechosłowacji i nasza reprezentacja jedna nastka.

Dzisiejszy mecz między państwami Polska - Czechosłowacja obudził nie notowane dotychczas zainteresowanie. Zapotrzebowanie na bilety wstępu było ogromne. Wystarczy powiedzieć, że „Orbis” do projektowanego pociągu popularnego musiał dodać jeszcze jeden. Sporo łodzian wybrało się dzisiaj do Warszawy samochodami.

Stadion „Legii” w Warszawie może pomieścić jedynie 40 tysięcy widzów. Nie ulega żadnej wątpliwości, że gdyby stadion był dwa razy większy, również zostałby szczerze zapelniony przez zwolenników piłkarstwa.

Zabawimy się w matematykę. Ołówki bilety wstępu na mecz ten były w cenie od 100 do 500 zł. Przeciętnie więc cena biletu wynosi 300 zł. Proszę przemnożyć. Otrzymujemy za wrotną sumę 12 milionów — to są wpływy. Oczywiście będą i wydatki, ale w każdym razie PZPN zarobi sporo pieniędzy i będzie chyba mógł odpowiednio użytkować te pieniądze na sprowadzenie kilku trenerów zagranicznych i na powiększenie stadionu.

A teraz druga strona medalu: Powodzenie finansowe mamy zapewnione. Chodzi o powodzenie sportowe.

Zyczymy naszym piłkarzom zwycięstwa, ale wiemy, że raczej mecz ten przegramy i to przegramy sromotnie. Coprawda, jak się to mówi: „piłka jest okrągła”, ale na to nie możemy bardzo liczyć.

Leży przed nami pocztówka z Warszawy. Piłkarze, którzy wczoraj jeszcze byli na obozie „a dzisiaj czyszczą buty i wkładają koszulki, przystali nam pozdrowienia sportowe. Na odwrocie kartki pocztowej znajdują-

my podpisy naszych dzisiejszych reprezentantów: Parpana, Gajdzika, Barwińskiego, Cieślaka, Szczurka, Przecherki, Włodarczyka, Cebuli, Oprycha, Skromnego, Bobuli, Waśki i innych.

Za pozdrowienia naszym graczom serdecznie dziękujemy.

Nie mamy prawa ani przez chwilę myśleć, że przegramy. Będymy jednak dzisiaj sprawiedliwi. Dajmy dowód, że potrafimy odpowiednio ocenić grę naszych przeciwników i jeżeli Czechosłowacja zdobędzie pierwszą bramkę, to powitajmy to burzą oklasków.

Mecz zapowiada się sensacyjnie i

zapewne Czesi zechcą nam pokazać piękną grę. Czechosłowacja ma doskonałych zawodników. Przede wszystkim zwrócić trzeba uwagę na start do piłek, dokładne podania i na dyspozycję strzałową.

Jeżeli wynik będzie dla nas niekorzystny, nie martwmy się zbytnio, bo w danym wypadku mamy bardzo poważnego przeciwnika, który ma za sobą szereg wspaniałych sukcesów w spotkaniach między państwowych.

Ten egzamin musi jednak wypaść dla nas dodatnio bez względu na wynik. Chcemy wiedzieć jaka jest kondycja naszych graczy. Mecz da nam bardzo bogaty materiał porównaw-

czy. Czy nasi gracze wytrzymają narzucone przez Czechów tempo?

Gramy przecież na własnym boisku. Ten atut musi być wykorzystany. Niewątpliwie też publiczność potrafi odpowiednio dopingować naszych piłkarzy, dodając im otuchy.

Przed wojną, gdy piłkarstwo u nas stało na znacznie wyższym poziomie, też przegrywaliśmy z Czechosłowacją, a tylko raz potrafiliśmy uzyskać wynik remisowy.

W kraju możemy sobie pozwolić na przeprowadzenie zawodów z wyjątkowo silnym przeciwnikiem. Inaczej przedstawiałaby się sprawa gdybyśmy grali w Pradze. Tym razem ewentualna kompromitacja pozostanie w kraju.

Musimy przecież grać, żeby się uczyć. Musimy utrzymywać stosunki z zagranicą bo inaczej zepchnięci zostaniemy jeszcze bardziej na szary koniec. Jeżeli mamy przegrywać, przegrywajmy w kraju, a nie na obcym terenie. Gdy będziemy czuli się na siłach, pozwolimy sobie na wyjazd za granicę.

Ja. Nie.

Łódź-Zagłębie

Czy wygramy w Sosnowcu?

Dziś w Sosnowcu odbędzie się pierwszy w tym sezonie mecz piłkarski między reprezentacjami okręgu Zagłębia i Łodzi.

Piłkarze nasi od wczoraj znajdują się już w Sosnowcu i szykują się do dzisiejszego spotkania.

Mecz ten interesuje nas przede wszystkim ze względu na czekające nas spotkanie z „Bratislavią”. Mecz ten odbędzie się 6 maja w Łodzi. Dobrze się stało, że ŁOZPN postanowił zakontraktować spotkanie w Sosnowcu i że przed meczem z „Bratislavią” gracze nasi będą mogli lepiej się zgrać a kapitan sportowy p. Kowalski będzie mógł ocenić odpowiednio poszczególnych zawodników.

Liczymy, że gracze Łodzi dołożą wszelkich starań, żeby uzyskać najlepszy dzisiaj wynik.

Dziś zawody

lekkoatletyczne ŁKS

Sekcja lekkoatletyczna ŁKS postanowiła zorganizować dziś zawody na bieżni swego boiska. Będą to pierwsze w tym sezonie zawody na bieżni.

Początek o godz. 9 rano. Program przewidyuje szereg konkurencji w rzutach, skokach i biegach.

PZB odwołuje mecz z Węgrami

W związku z wyjazdem kilku czołowych zawodników z reprezentacją Polskich Związków Zawodowych na turniej bokserski, zorganizowany przez Federację Związków Zawodowych w dniach 9 do 16 maja w Paryżu, oraz ze względu na wyjazd reprezentacji Milicji Obywatelskiej Polski na słowiańskie mistrzostwa milicjantów do Belgradu, zarząd Polskiego Związku Bokserskiego postanowił odwołać międzynarodowe rewanżowe spotkania Polska - Węgry w Budapeszcie, proponując Węgom nowe terminy 17 i 19 września br. tj. w drodze powrotnej z Igrzysk Bałkańskich.

Z tych samych powodów propono-

wany na 15-17 maja Wielki Turniej Przedolimpijski przełożony został na termin późniejszy i odbędzie się w dn. 28-30 maja względnie od 4 do 6 czerwca.

Składy drużyn na dzisiejszy mecz Polska-Czechosłowacja Włodarczyk nie gra

Wczoraj o godz. 8 rano przyjechała pociągiem do Warszawy reprezentacja piłkarska Czechosłowacji, która dziś rozegra spotkanie między państwowe z reprezentacją Polski. W skład ekipy czechosłowackiego Związku Piłki Nożnej — Vodička. Wraz z piłkarzami przyjechało do Warszawy 6 czechosłowackich dziennikarzy sportowych.

Na dworcu przybyłych witali ramienia PZPN — prezes gen. Bończa-Uzdowski, wiceprezesi: plk. Miłnecki i Krug oraz przedstawiciele GUK: ppłk. Czarnik i mjr. Better.

Następnie goście udali się do hotelu „Bristol”, gdzie będą mieszkać. O godz. 11 piłkarze czescy przeprowadzili lekki trening.

Reprezentacja piłkarska Czechosłowacji jest następująca: bramkarz Rejman, (rez. Kobicek), obrońcy: Kocourek, Zastera (rez. Kotles), pomoc: Koubek, Kolsky, Gradac (rez. Markov), atak: Kokstajn, Vacek, Cejp, Bičan, Hromek (rez. Słup).

Skład drużyny polskiej na niedzielną mecz przedstawia się następująco: Janik, Barwiński, Janduda, Waśko, Parpan, Gajdzik, Bobula, Cieślak, Cebula, Gracz, Przecherka; rezerwowi: Skromny, Białas, Szczurek i Spodzieja.

Zawody prowadzić będzie sędzia

radziecki Latyszew. Ustalono, że w czasie meczu można wymienić jednego gracza do 43 min. gry.

Ostatni występ pływaków w basenie

Dziś o godz. 17.30 w basenie YMCA odbędą się zawody pływackie z udziałem zawodników „Warty” z Poznania, „Cracovii”, „Elektrowni” z Warszawy i „Filmowca” z Łodzi.

Zawody zapowiadają się interesujące ze względu na udział szeregu doskonałych zawodników.

Będzie to chyba już ostatni występ pływaków w basenie krytym. Zapełnione niebawem organizowane już będą zawody na pływalniach „Zjednoczonych” czy ŁKS.

„Filmowiec” jest tym klubem, który w sporcie pływackim przejawia dużo inicjatywy i niewątpliwie w sezonie letnim nie zechce spocząć na laurach.

Zawody pływackie

Warta — Filmowiec

Rozegrany wczoraj mecz pływacki między „Wartą” a „Filmowcem” zakończył się zwycięstwem „Warty” 66:45.

W meczu piłki wodnej „Warta” wygrała z „Filmowcem” 6:4 (3:3). Dzisiejszy czwórmecz pływacki rozpocznie się o godz. 18.30.

Zebrań motocyklistów ŁKS

W środę 20 bm. na stadionie ŁKS przy ul. Karolewskiej 57 o godz. 19.30 odbędzie się zebranie wszystkich motocyklistów ŁKS.

Na porządku dziennym są bardzo aktualne sprawy. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie.

ZIOŁA LECZNICZE

M. SZYDŁOWSKI
FARMACEUTA • ZIOŁA LARZ
40 lat pracy zawodowej.
Łódź, Narutowicza 1. Drogeria.

JUŻ W ŚRODĘ

21 B. M. UKAŻE SIĘ W SPRZEDAŻY NOWE CZASOPISMO

»Magazyn Tygodniowy«

BOGATO ILLUSTROWANE

CENA 20 ZI.

CENA 20 ZI.

(k 1308)

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

PROFESOR WILCZUR

Sposobność ku temu znalazła się zaraz po świętach. Już w późnych godzinach wieczornych pracując w laboratorium lecznicy przy badaniu mikroskopowym krwi jednego z pacjentów, usłyszała za sobą kroki Kolskiego. Korzystając z tego, że może wygłosić swoje uwagi, nie patrząc w oczy Kolskiemu, odezwała się z pełnią pewności siebie:

— Dobrze, że pan przyszedł. Właśnie chciałam z panem pomówić. Po co pan robi takie rzeczy? Proszę mi wierzyć, że nie mogę panu nawet podziękować, bo nie sprawiło mi to żadnej przyjemności.

Kolski zdziwił się szczerze:

— Nie wiem, o czym pani mówi, panno Łucjo? — Niech pan nie udaje. Mówię o kwiatach. Robi pan bezsensowne wydatki, jakieś prezenty, które nie licują ani z panem, ani ze mną.

— Nic nie wiem o żadnych kwiatach — powiedział stanowczo.

Przyszło jej na myśl, że sam ocenia teraz należycie bezsensowność swego pomysłu i wyzska anonimowość przesyłki, by nie przyznać się do niej.

— Nie sądziłam, że ma pan tak mało odwagi cywilnej — powiedziała chłodno.

Kolski milczał przez dłuższą chwilę:

— Panno Łucjo — zaczął — na pewno zasłó tu jakieś nieporozumienie. Ktoś chciał zrobić pani, czy mnie, czy nam obojgu, kawał i podszół się pod moje

nazwisko. Odwagi cywilnej nie brakowało mi nigdy, a zresztą dlaczegoż bym miał się wstydić tego, że pani posyłam kwiaty? I zrobiłbym to na pewno — dodał po chwili wahania — gdybym nie wiedział, że u pani podobne objawy... przyjaznych uczuć nie znalazłyby aprobaty.

Łucja odwróciła głowę i spojrzała nań zdziwiona: nie ulegała wątpliwości, że mówił prawdę.

— Więc te róże to nie od pana?... Przysłano je anonimowo... Wobec tego przypuszczałam... Bardzo pana przepraszam.

Sytuacja obojga była bardzo nieprzyjemna. Łucja czuła się tak, jakby usiłowała w tego człowieka wmówić, że ją adoruje w większym stopniu, niż w rzeczywistości. Kolski był w rozpacz, że popełnił karzący błąd i na święta nie ofiarował Łucji drobnego upominku gwiazdkowego. Mogło wyglądać na to, że wcale o niej nie pamiętał. A może Łucja umyślnie stworzyła owe róże dla podkreślenia tej jego nieuwagi?...

Stał przy stole laboratoryjnym, patrząc z zażenowaniem na jej lekko pochyloną postać w białym, lekarskim kitlu, na jasne włosy, na mocniej niż zwykle zarumieniony policzek, na bardzo białe ręce, za szerokie może i za muskularne, manipulujące przy mikroskopie.

— Bardzo pana przepraszam — powtórzyła.

— O, nie ma za co — odezwał się niezręcznie.

— Jest za co, bo posadziłam pana o robienie głupstw — odpowiedziała rzeczowo.

— To wcale nie było głupstwo — zaoponował. — Właściwie to ja panią muszę przepraszac, że nie pamiętałem o gwiazdce dla pani.

Lekko wzruszyła ramionami:

— Nie widzę żadnej racji, by właśnie pan miał

pamiętać o gwiazdce właśnie dla mnie. Najmniej szej.

Zawahał się. — Racja jest w tym, że należy pamiętać o tych osobach, które uważamy za najbliższe sobie...

Domyślając się do czego Kolski zmierza, Łucja przerwała mu śmiechem:

— Właśnie. Czy nie za długo jesteśmy blisko. Zda się, że pan już powinien być na swoim oddziale. Już za kwadrans jedenasta.

Kolski jednak nie dał się zbić z tropu:

— Dlaczego pani nie chce mnie wysłuchać, panno Łucjo? Dlaczego za każdym razem, kiedy pragnę pani powiedzieć to, co czuję, co czuję już od dawna, czym żyje, co wypełnia moje myśli... Dlaczego pani... Nie podnosząc głowy z nad mikroskopu powiedziała przedko:

— Dlatego, że to jest niepotrzebne i bezcelowe.

— Przecież pani wie, pani nie może nie wiedzieć, że panią kocham — zawołał porywczo.

— Wiem, że się panu to wydaje. — Szybko wyjmowała szkiełka z mikroskopu. Zrobiła kilka notatek na formularzu i wstała.

On zagroził jej drogę:

— Panno Łucjo, nie odejdzcie pani, póki mnie pani nie wysłucha. Dlaczego?... Co pani mi ma do zarzucenia.

— Nic panu nie mam do zarzucenia.

— Więc dlaczego?... Dlaczego pani z taką pogardą, z taką bojaźnią, czy ja wiem, sam tego nie umiem określić, odtrąca moje uczucie.

Potrząsnęła głową:

— Nie odtrącam. Po prostu nie mogę go przyjąć, bo nie jestem w stanie odplacić się panu tym samym.

d. c. n.

Prokurator żąda kary po 15 lat więzienia dla 5 oskarżonych

We wtorek zapadnie wyrok w sprawie funkcjonariuszy Ochrony Skarbowej

W dniu wczorajszym w Rejonowym Sądzie Wojskowym w Łodzi wznowiona została rozprawa przeciwko b. urzędnikom Ochrony Skarbowej, na czele z oskarżonym Muchinem.

Biegli, po zbadaniu ksiąg urzędów skarbowych, stwierdzili, że z sum wymienionych przez oskarżonych, które rzekomo miały być wpłacone na konta poszczególnych kupców, żadna nie wpłynęła do urzędów skarbowych.

Po zamknięciu przewodu sądowego głos zabrał oskarżyciel publiczny prok. Auster.

„W naszym życiu państwowym — rozpoczął prokurator — dokonała się rewolucja. Z ustroju kapitalistycznego przeszliśmy do demokracji ludowej. Rewolucja ta pociągnęła za sobą również zmianę aparatu państwowego. Zdarza się jednak, iż wkładają się doń jednostki pragnące wykorzystać swe stanowisko dla swoich osobistych korzyści“.

Na ławie oskarżonych siedzą byli funkcjonariusze Ochrony Skarbowej. Obowiązkiem ich było bronienie interesów Skarbu Państwa i zwalczanie nieuczciwej inicjatywy prywatnej. Jak to robili oskarżeni?

W Łodzi panowała opinia — mówi prokurator, — że u władz skarbowych nie można załatwić bez łapówki. Jej przyczyną byli właśnie oskarżeni. Przychodząc na lustrację przedsiębiorstw, oskarżeni starali się zaskarżyć kupców.

Oskarżeni starają się wykazać, iż inicjatorami dawania łapówek byli sami kupcy. Twierdzenie to jest sprzeczne z wynikami śledztwa i przewodu sądowego.

Na terenie Łodzi działały dwie Brygady Ochrony Skarbowej: Wschód i Zachód. Od lutego do sierpnia 1947 r. przedstawiciele pierwszej brygady, zasiadający dziś na ławie oskarżonych, pobrali tytułem łapówek przeszło milion 200 tysięcy złotych. Tej grupie przewodził oskarżony Milewski. Stwierdził należy, że w świetle zeznań świadków i orzeczenia biegłego przyjąć należy, iż oskarżeni popełnili wszystkie zarzucane im przestępstwa.

Rzadki obecnie wypadek — 55 lat w jednym małżeństwie

W dniu 6 bm. przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku, w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, udekorował złotymi Krzyżami Zasługi dwoje małżonków starszoków — Piekarskiego Antoniego i Piekarską Wiktorię. Małżonkowie Piekarscy pracowali w fabryce włókienniczej w Białymstoku i przeżyli ze sobą 55 lat. Z sześciu ich synów trzech zginęło w czasie wojny.

Tomaszów Maz.

ELIMINACJE ZESPOŁÓW ŚWIETLICOWYCH.

Wielkim zainteresowaniem cieszą się wśród mieszkańców Tomaszowa powiatowe eliminacje zespołów świetlicowych, poprzedzające wyjazd zespołów na eliminacje wojewódzkie w Łodzi. Pierwsze miejsce w klasie I uzyskał zespół teatru robotniczego Domu Kultury przy ZZWP. Pierwsze miejsce w klasie III uzyskał zespół świetlicowy PFSJ. Drugie miejsce w klasie III otrzymał PFF i TT. Wyniki eliminacyjne są dla Tomaszowian bodźcem do jeszcze większych wysiłków w pracy artystycznej.

Sulejów

IDEALNA MIEJSCOWOŚĆ LETNISKOWA.

Sulejów, położony nad Pilicą i otoczony miejskimi lasami sosnowymi ma duże widoki rozwoju jako miejscowość letniskowa — uzdrowiskowa. Jeszcze przed wojną zaproszeni tu zostali szlak turystyczny Sulejów — Niebieskie Źródła koło Tomaszowa. Działania wojenne przeszkodziły realizacji tego projektu. W związku z założeniem w Łodzi Towarzystwa Przyjaciół Sulejowa, prace w kierunku odbudowy Sulejowa, jako ośrodka letniskowego nie wzięły potoczą się w szybszym tempie. Należy usprawnić komunikację i doprowadzić zabudowania do stanu używalności. Mamy nadzieję, że jeszcze w r. bieżącym Sulejów przyjmie na wczasy i wypoczynek letni jak największą ilość łodzian, spragnionych balsamicznego powietrza.

Druga grupa działała pod kierownictwem oskarżonego Muchina. Do tej grupy należał Niedźwiecki, Brykalski, Nagel i Żukowski.

Nagel i Niedźwiecki ponad to oskarżeni są o przechowywanie broni palnej bez pozwolenia. Muchin jest oskarżony dodatkowo o usiłowanie ucieczki z aresztu.

Taki jest stan faktyczny sprawy oparty na materiale zebranym w czasie śledztwa i przewodu sądowego.

Wysoki Sądzie! Działalność oskarżonych utrudniała stabilizację stosunków na odcinku handlu prywatnego. Z tego punktu widzenia działalność ich godziła w interes państwowy.

Na najwyższy wymiar kary zasłużyli: Muchin, Milewski, Olezyk, Brykalski i Nagel, dla których żądam kary pozbawienia wolności na lat 15. Dla oskarżonych Garucha, Tyśiąka, Michalskiego żądam kary 10 lat więzienia, dla Niedźwieckiego — 6 lat, a dla Żukowskiego — 2“.

Z kolei Sąd wysłuchał przemówień obrońców.

Wyrok zostanie ogłoszony we wtorek, 20 bm., o godz. 17. (Bi)

WIANO ZIEM ZACHODNICH Rudy, kopalnie, huty

Hutnictwo polskie, dzięki przyłączeniu Ziemi Odzyskanych, poważnie się wzbogaciło.

Na samej Opolszczyźnie znajduje się 6 hut żelaznych — w Łabędach, Zabrze, Andrzejów, Bobru i Małej Panwi. Ponadto, jak powszechnie wiadomo, uzyskaliśmy wielką hutę w Szczecinie.

Oczywiście rozwoju hutnictwa nie można oddzielać od bogactw naturalnych, których na Ziemiach Odzyskanych jest bardzo wiele. I tak — między Złotoryją i Bolesławcem znajdują się kopalnie rudy miedzi. W Szklarach, koło Ząbkowic, występują złoża rud niklowych typu garnierytowego. Złoża te stanowią niezwykle cenny nabytek. Należałoby jeszcze wspomnieć o znajdujących się tam obfitych pokładach anhydrytu (bezwodnego gipsu), służącego do wyrobu kwasu siarkowego oraz o złożach chromu i cynku.

W Nowej Rudzie występują również pokłady łupku węglowego, zawierającego 46 proc. tlenku aluminium, niezbędnego do otrzymywania czystego aluminium.

Nie są to jedyne bogactwa naturalne Dolnego Śląska. Nie sposób pominąć milczeniem znajdujących się koło Bytomia kopalń rudy cynkowej, zaspokajających potrzeby przemysłu metali nieżelaznych.

Z większych zakładów przetwórczych wymienić należy zakłady hutniczo-górnice „Szklary“, produkujące nikiel. W czasie wojny pokrywały one 25 proc. zapotrzebowania niemieckiego na ten metal. Walcownie niklu w Łabędach koło Gliwic wyrobiły półfabrykaty niklu, nowe srebro, wyroby z miedzi i mosiądzu, wy-

roby aluminiowe itp. Wielkie możliwości przetwórcze posiada Wrocławska Rafineria Metali.

Mimo ogromnych zniszczeń wojennych, już w roku 1947 osiągnięcia produkcyjne Ziemi Odzyskanych stanowiły poważny procent ogólnopolskiej produkcji hutnictwa. I tak stali surowej dostarczyły 16 proc., koks — 37,3 proc., odlewów żelaznych — 41 proc., stalowych — 26,9 proc., konstrukcji — 65,8 proc. surowki — 18,4 proc. Dla porównania trzeba nadmienić, że produkcja zakładów hutniczych Ziemi Odzyskanych po-

krywała przedwojenne zapotrzebowanie Rzeszy w surowce — 1,07 proc. w stali surowej — 2,76 proc.

Produkcja zakładów przemysłu ogniotrwałego Ziemi Odzyskanych stanowiła w roku 1947 57 proc. ogólnopolskiej produkcji.

Poza kopalniami i zakładami wytwórczymi na Ziemiach Odzyskanych znajdują się następujące instytucje: Hutniczy Instytut Badawczy im. Stanisława Staszica w Gliwicach, Biuro Projektowania Urządzeń Hutniczych tzw. BIPROHUT w Zabrze oraz Hutnicze Biuro Budowlane w Gliwicach.

(am)

Z wędrowek po województwie

Gmina Brójce odbudowuje się

Gmina Brójce liczy 7969 mieszkańców i składa się z 16 gromad; posiada charakter czysto rolniczy. Poza jedną cegielnią, innych zakładów przemysłowych nie prowadzi. Pierwszym wójtem po wyzwoleniu został Władysław Pierzchała, który piastuje ten urząd do dziś. Podczas okupacji 95 proc. ludności gminy wysiedlono z gospodarstw lub przesiedlono. Z ogólnej liczby 16 gromad tylko 2 zostały polskie, gdzie nie osiedlono Niemców. Działania wojenne i dewastacyjna polityka okupanta zniszczyły 171 domów mieszkalnych i 472 budynki gospodarcze. Do dnia dzisiejszego odbudowano całkowicie, lub rozpoczęło odbudowę 123 budynków mieszkalnych i 289 budynków gospodarskich.

Po wyzwoleniu ludność gminy Brójce przy pomocy finansowej Skarbu Państwa wzięła się energicznie do odbudowy zniszczonych gospodarstw.

Samorząd gminny, w spadku po okupantach, zastał wszystkie 10 budynków szkolnych w oplakany stanie. W pierwszym rzędzie przystąpiono do remontów dachów szkolnych, które pokryto nową papą. Odświeżono wszystkie szkoły, oraz zakupiono sprzęt szkolny, który umożliwił w całości prowadzenie nauki. M.in. odbudowano centralne ogrze-

wanie w szkole na Wiśniowej Górze. Na drogach gminnych pobudowano 12 przepustów betonowych różnych rozmiarów, most drewniany, posadzone 200 drzew przydrożnych i przygotowano 700 mtr sześć kamienia, częściowo tłuczonego do budowy dróg gminnych. Najbliższe zamiary gminy Brójce na przyszłość — to zelektryfikowanie 13 gromad, które do obecnej chwili nie mają światła oraz pobudowanie nowej szkoły we wsi Wardzyn i domu dla pracowników gminnych.

„a Lućmierz doprowadza gospodarke do porządku

Według ostatniego spisu gmina liczy 5929 mieszkańców; gromad 19. Samorząd gminny z chwilą odzyskania wolności rozpoczął pracę nad uruchomieniem nauki w szkołach. Trzeba zaznaczyć, że w czasie okupacji zniszczono 20 domów mieszkalnych i 73 budynków gospodarczych. Gleba została wyjątkowo, zwłaszcza w gospodarstwach wysiedlonych i wywłaszczonych.

W okresie istnienia 3-letniego samorządu odremontowano budynki szkolne, rozpoczęta zaś przed wojną budowa budynku szkolnego w Dą-

brówce Wielkiej prowadzona była w dalszym ciągu i znajduje się obecnie w końcowym stadium. Na terenie gminy znajdują się 4 szkoły powszechne i jedno przedszkole.

Drugim ważnym zagadnieniem są drogi, które zniszczone podczas wojny, wymagają szczególnie dużego wkładu pieniężnego i robocizny. Gmina przystępuje do kontynuowania akcji zalesienia nieużytków, rozpoczętej jeszcze w r. 1922. Istnieje tu Związek Samopomocy Chłopskiej. Czynnym jest 5 oddziałów Ochotniczej Straży Pożarnej.

(M)

2 miesiące obozu za przewożenie „łepków“

Pamiętamy łok, jaki panował w autobusach PKS jeszcze niedawno. Przyczyną w dużej mierze były praktyki niektórych konduktorów, którzy na własną rękę przewożili dodatkowych pasażerów, „za połowę ceny“. Pieniądze te szły, rzecz jasna, do kieszeni konduktorów.

Obecnie sytuacja uległa radykalnej poprawie. Szeregi konduktorów zostały oczyszczone od jednostek nieuczciwych. Niestety jednak wypadek, jaki miał miejsce ostatnio w

autobusie PKS na linii Łódź — Inowódz, świadczy, że są jeszcze konduktorzy o dość elastycznym pojęciu uczciwości. Konduktor tego autobusu Józef Krzemieński, zam. w Łodzi przy ul. Wojska Polskiego 24 przewoził pasażerów bez biletów, pobierając natomiast od nich pewne kwoty do własnej kieszeni.

Komisja Specjalna ukarała nieuczciwego konduktora osadzeniem w obozie pracy na okres 2 miesięcy.

Klucz do nakręcania przemysłu Zwie się — normalizacja

Zapalniczkę i automatyczny ołówek przywoziłem sobie z Anglii — mówi inżynier — i mam z tymi przedmiotami stały kłopot — nie mogę u nas dostać odpowiedniej grubości grafitu do ołówka, a kamień do zapalniczki muszę pół godziny opłowywać pilnikiem zanim go dopasuję. Wynika to stąd, że Anglicy mają inne normy produkcyjne — ich zapalniczki są przystosowane do mniejszych kamieni a oprawki do innych wymiarów grafitu. Toteż gdybyśmy chcieli np. eksportować do Anglii grafit i kamienie do zapalniczek i nie przystosowali się do obowiązujących tam norm, byłoby one nieprzydatne i nikt by ich od nas nie kupił.

Żeby uniknąć takich nieporozumień zarówno ze względu na eksport, jak na uporządkowanie rynku wewnętrznego, wprowadzić należy normy wymiarów i jakości przedmiotów powszechnego użytku, obowiązujące przynajmniej na terenie jednego kraju.

Zajmuje się tym Polski Komitet Normalizacyjny (PKN).

PKN ma 86 komisji, operujących swe prace o światową literaturę

techniczną i normy, opracowane przez międzynarodową organizację normalizacyjną „ISC“ w Genewie. Publikowane przez komitety normalizacyjne różnych krajów prace są wspólnym dorobkiem całej ludzkości i nie są strzeżone żadnymi patentami.

Niektóre zagadnienia, jak sprawdzanie dokładności obrabiarek, PKN opracowuje wspólnie z „normalizacją“ czeską.

Artykułem, wprowadzającym zamieszanie w fabrykach, jest ogromna różnorodność narze i ręcznych. PKN opracował już 183 norm narzędzi i rozwiązał wreszcie sprawę noży tokarskich, które będą teraz produkowane centralnie w hutach; dopiero jako półfabrykaty wykańczane w poszczególnych fabrykach, a nie jak dotychczas było, całkowicie robione na miejscu.

Ogromnym ułatwieniem będzie także opracowanie frezów, gwintów i nitów itd., bo do tej pory panowała w tej dziedzinie całkowita „poezja“ — jak kto chciał i umiał.

Obecnie nie ma fabryk konkurencyjnych i dublowanie produkcji jest niepotrzebne — toteż wielki nacisk

kładzie się na specjalizację fabryk. I znowu — do uzgodnienia pracy tych fabryk potrzebna jest standaryzacja surowca, a później fabrykatu, przeznaczonego na rynek wewnętrzny i na eksport. Bez pogodzenia tych spraw zapanowałaby w naszym życiu gospodarczym całkowity chaos.

Normalizacja, jest to klucz, którym można nakręcić przemysł, żeby funkcjonował jak zegarek.

PKN jest ściśle związany z życiem i ma szerokie zainteresowanie. Uwzględnia zarówno produkcję, motopomp, jak garnków kuchennych — patelni i rondli — (eksport).

Planując wyposażenie okrętu trzeba nie tylko brać pod uwagę potrzeby załogi, ale również wymagania towarzystwa ubezpieczeniowego. Uzgodnienie tych spraw nie jest wcale rzeczą prostą. Równie trudne jest pogodzenie wybujałych indywidualnych zwyczajów szafowania papierem i wprowadzania bałaganu do buchalterii. Zadanie wzięła na siebie komisja gospodarki materiałowej pragnąca ustalić blankiety korespondencyjne. Obracanie wzorów urzędowych przejęła k-

misja przy Radzie Ministrów.

Jedną z pierwszych ukończonych prac PKN było stworzenie norm dla budownictwa, nie tylko w dziale materiałów budowlanych, ale również w dziale kosztorysowania w budownictwie. Od 1 czerwca wszystkie kosztorysy będą sporządzane na podstawie tych metod. Tabele obliczeniowe przewidują kosztorys na roboty np. murarskie, ciesielskie, szklarskie oraz kombinowane. Przed siębiorca nie będzie przysięgał roboty na podstawie przetargu jak dotychczas, a tylko na podstawie zlecenia w g kosztorysu. Przy ustalaniu obowiązującej wydajności pracy robotnika, wzięto pod uwagę postulat Z. Zawodowego.

Zapewnienie robotnikowi bezpieczeństwa pracy zwiększa wydajność jego rąk — ręce posługujące się dobrym narzędziem uwielokrotnia się, dobra praca, plus dobry surowiec, da wartościowy towar. Towar cenny jak np. lampa radiowa jest nic nie warta, jeżeli nie jest przystosowany do naszego aparatu. Żeby „grało“ wszystkie części muszą być dopasowane i dokręcone kluczem, który się nazywa — normalizacja. I. W.



DZIS: Apoloniusz
JUTRO: Jerzego

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Komisariat Miejski M. O. 252-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-41
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11
Straż Pożarna 8

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Antoniewicza (Sz. Pabianicka 36), Danieckiego (Piotrkowska 127), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karłina (Piłsudskiego 34), Zajackiewicza (Zielony Rynek 37), Zagorowskiej (Limanowskiego 37).

Teatr

TEATR W. P. (ul. Jaracza Nr 27) — o godz. 19.30 „Ladaczniczka z zasadami”
TEATR TUR — (ul. 11 Listopada 21) o godzinie 16 i 19.15 „Gospoda pod Wesołą Kukulka”

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (ul. Daszyńskiego 34) — o godzinie 19.15 Noela Cowarda „Seans”
TEATR „SYRIENNA” — TRAUUGUTA I o godz. 16 i 19.30 „Ambasador”
TEATR „USA” (Zachodnia 43, tel. 140-09) o godz. 16.30 i 19.30 „Wiosenny bieg”
TEATR „LITWA” (Piotrkowska 232) o godz. 16.30 i 19.15 operetka J. Straussa „Zemsta nietoperza”

TEATR LALEK „FARAMUSZKA” (Piotrkowska 65, II p.) czynny w soboty o godz. 16, w niedziele i święta o godz. 12 i 14

MIEJSKA GALERIA SZTUK PLASTYCZNYCH (Park Sienkiewicza) — Wystawa Sztuki Ludowej w Polsce. — Otwarta od 10-13 i od 15-18, w niedz. i święta od 10-13

REPREZENTACYJNY CYRK pod dyr. Din-Dona (Plac Leonarda) — czynny codziennie o godzinie 19.15 (w soboty, niedziele i święta o godzinie 16.15 i 19.15)

Kino

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Pani Miniwer” (16, 18.30, 21, niedziele 13.30)

BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Bitwa o szczyt” (godz. 17, 19, 21, niedz. 15)

BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Skarb Tarzana” (godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30)

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagr. Nr 7 — godz. 12, 13, 14, 15, w niedziele 12, 13 i 14

HEL — ul. Legionów 2/4: „Pościg” (17, 19, 21, niedz. 15)

MUZA — Ruda Pabianicka: „Zielona dolina” (17.30, 20, niedz. 15)

POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Ostatni etap” (Oświęcim) (godz. 13.30, 16, 18.30, 21, niedz. 11)

PRZEDWIOSNIE — Żeromskiego 74/75: „U progu tajemnicy” (godz. 17, 19, 21, niedziele 15)

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Knock-Out” (17, 19, 21, niedz. 15)

ROMA — ul. Rzgowska 84: „Dwulicowa kobieta” (godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30)

REKORD — ul. Rzgowska 2: „Skradzioną sławę” (godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30)

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Mały detektyw” (16.15, 18.15, 20.15, niedz. 14.15)

ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Znak Zorro” (godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30)

TECZA — ul. Piotrkowska 108: „Mały detektyw” (godz. 17, 19, 21, niedz. 15)

TATRY — ul. Sienkiewicza 40: „Nickolas Nickleby” (16, 18.30, 21, niedz. 13.30)

WISLA — ul. Daszyńskiego 1: „Nauczycielka wiejska” (godz. 16, 18.30, 21, niedziele 13.30)

WŁOKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Guwernantka” (godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30)

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Ostatni etap” (godz. 15.30, 18, 20.30, niedz. 13)

ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Pod dachami Paryża” (16.30, 18.30, 20.30, niedziele 14.30)

Zebrania i odczyty

DZIS: — W sali Ośrodka Szkolenia Zaw. Fab. ryk Przem. Metalowego, o godz. 10, odczyt N. Pacanowskiej p. t. „Przyjaźń dwóch wieściów”

— W Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego w Pabianicach o godz. 11, odczyt prof. W. Matuli pt. „O socjalizm”

— W sali gimnazjum w Zdunskiej Woli, o godz. 11, odczyt mgr. A. Majewskiej pt. „Korczak jako wychowawca”

— W sali Zw. Zaw. Prac. Sam. Terryt. i Użyteczności Publicznej, o godz. 17, odczyt Dr A. Czarkowskiego pt. „Zagadnienia biologiczne”

— W świetlicy P. Z. P. E. Nr 1, Przędzalnicza 64, o godz. 10 koncert dla pracowników 25 sklepów PSS

— W lokalu przy ul. Żwirki 20, o godzinie 10.30 walne zebranie członków koła przyjaciół niewidomych

— W lokalu własnym, Nawrot 31, o godz. 19 akademii sekcji młodzieżowej Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych

— W auli U. L. Narutowicza 68, o godzinie 12, odczyt prof. Dr Hessena Sergiusza pt. „Wychowanie a kultura”

— W sali Domu Żołnierza, Daszyńskiego 34, o godz. 11 zebranie aktywów organizacyj studentów poświęcone organizacji „Służba Polsce”

— W sali MRN, Pomorska 16, o godz. 10.30 zebranie członków łódzkiego AZS-u

— W świetlicy Ośrodka Nr 4, Sterlinga Nr 26, o godz. 10, przedstawienie dla dzieci pracowników konfekcyjnych

— W sali „Czytelnia”, Piotrkowska Nr 96, o godz. 11.30 odczyt prof. Heleny Duninówny p. t. „Twórczość Mickiewicza”

— W lokalu Ludowego Instytutu Muzycznego, Jaracza 19, o godz. 17, pierwsza publiczna lekcja słuchania muzyki

— W sali Zw. Samorządowców, Wólczańska 5, o godz. 10, zebranie pracowników Wydziału Gospodarczego Zarządu Miejskiego

Kurs dla kolejarzy łódzkich — odbiorców materiałów włókienniczych

Staraniem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi zorganizowany został przy łódzkiej państwowej Szkole Techniczno-Przemysłowej kurs odbiorców materiałów włókienniczych i odzieży służbowej. Celem kursu jest przeszkolenie fachowe takich odbiorców, których zadaniem będzie nadzór nad odbiorem materiałów dla resortu komunikacji pod względem jakości tych materiałów.

Uczestnicy kursu w liczbie 38 osób rekrutują się z pośród pracowników Ministerstwa Komunikacji, Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych, Wojewódzkich Wydziałów komunikacyjnych i Okręgowej Dyrekcji Dróg Wodnych. Absolwenci kursu, po jego zakończeniu i złożeniu egzaminów otrzymają świadectwa, stwierdzające fachowe ich kwalifikacje.

Na kursie zapoznają się oni z wiadomościami z zakresu przedziałnic

stwa, tkactwa, dziewiarstwa, ogólnego towaroznawstwa, teorii surowców włókienniczych oraz przede wszystkim z systemem i przepisami odbioru materiału przy uwzględnieniu umiejętności dokonywania analiz materiałowych dla zbadania jakości towarów. W ramach kursu przewidziane jest zwiedzanie przez słuchaczy fabryk włókienniczych.

Pomysłny rozwój Rzeźni Miejskiej w Łodzi

Rzeźnia Miejska w Łodzi nie należy wprawdzie do rzędu wielkich, ale posiada wszelkie najnowocześniejsze urządzenia ubojowe i z powodzeniem zaopatruje w mięso blisko 600-tysięczne nasze miasto.

W ciągu 3 miesięcy poddano ubojowi: 47.250 szt. nierogacizny, 7.533 cieląt, 4.584 szt. bydła, 620 owiec, 329 koni i 32 kozy. Waga mięsa uzyskanego z uboju przedstawia się na następująco: 4.200 tys. kg koniny, 13 tys. kg baraniny i 501 kg mięsa koziego.

W tym samym czasie Rzeźnia wyprodukowała 35 tys. kg sztucznego

łodu dla potrzeb wojska, szpitali i wolnego rynku. Z ważniejszych inwestycji dokonano wyremontowania i uruchomienia zakładu utylizacyjnego w Rudzie - Bugaj k. Aleksandrowa, zainstalowano odpowiednio urządzenia w hali uboju cieląt, przebudowano warsztaty mechaniczne i wyremontowano chłodnię przy ulicy Wołowej 8.

Obecnie przedsiębiorstwo przystępuje do budowy nowej hali ubojowej trzody chlewnej. Poza tym planowane jest urządzenie szatni i natrysków dla pracowników sekcji ubojowej oraz oddziału skórowania świń.

Komisja Specjalna ukarała:

Komisja Specjalna ukarała grzywnami następujących kupców łódzkich:

W. Waliszewska (sklep artykułów żelaznych przy ul. Gdańskiej 97) za pobieranie nadmiernych cen — grzywną 50.000 zł.

Zofię Mrozińską (sklep spożywczy przy ul. Legionów 42) za pobieranie nadmiernych cen — grzywną 75.000 złotych.

Stefana Czupryńskiego (sklep rzeźniczy przy ul. 11 Listopada 55) za brak cennika, grzywną 50.000 zł.

Jana Rzeńca (sklep przy ulicy 11 Listopada 18) za pobieranie nadmiernych cen i nieposiadanie faktur, — grzywną 100.000 zł.

Leona Szkopa (sklep przy ul. Limanowskiego 22) za nieujawnienie cen, grzywną 50.000 zł.

Bolesława Jesionowskiego (sklep przy ul. Sienkiewicza 2) za pobieranie nadmiernych cen, — grzywną 75.000 zł.

Ponadto Komisja Specjalna ukarała grzywną w wys. 100.000 zł. Antoniego Kwietnia, zam. w Łowiczu, przy ul. Stanisławskiego 6 oraz grzywną w wys. 150.000 zł. Kazimierza Pipińskiego, właściciela re-

Zapalił się

pył bawełniany w PZPB Nr 9

Od iskry, powstałej wskutek zarcia w maszynie zapalił się pył na gromadzonego w zbieraczu kurzu w PZPB Nr 9 przy ul. Łąkowej 23.

Na miejsce wypadku przybyły 3 oddziały straży pożarnej, które szybko ugasiły ogień, zanim zdążył przeczucić się na urządzeniu fabrycznym.

Niebezpieczne oberwanie tynku

W domu przy ul. Targowej 38 oberwał się wczoraj tynk z balkonu, spadając z wysokości 3 pięt na chodnik olbrzymimi kawałami o wadze około 50 kg. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w momencie oberwania nikt nie przechodził pod balkonem i dzięki temu wypadek nie spowodował ofiar w ludziach.

Zaalarmowane pogotowie budowlane zabezpieczyło balkon, usuwając resztki walącego się tynku.

Za 8 litrów — 6 miesięcy

W ramach akcji zwalczania potajemnego gorzelnictwa Komisja Specjalna skierowała do obozu pracy na okres 6 miesięcy Mieczysława Szulejko.

Szulejko, zamieszkały we wsi Mirsk, gm. Sokołów, trudnił się zawodowo przędzeniem samogonu. W czasie wykrycia nielegalnej fabryczki przez odpowiednie władze, skonfiskowano u Szulejki 8 litrów już gotowego samogonu. (i)

Zawaliły się ściany

W jednym z mieszkań domu przy ul. Południowej 6, zarysowały się wczoraj przegrnie wskutek zaciekania dachu wewnętrzne ściany. Zanim przybyło pogotowie budowlane, ściany się zawałyły. (b)

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

7-my dzień ciągnięcia 4-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 17617 w Radomiu, 30585 w Łodzi, 71546 w Gdyni, 76645 w Gnieźnie.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 5483 we Wrześni.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 3766 10140 22016 29576 42103 59712 60111 69798 74129 74866.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 1663 3737 3929 12140 17873 27415 34884 39116 45697 73525 73970.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 903 3775 8706 9872 11248 12446 13492 14907 25545 35878 37054 43853 49195 49401 55875 58526 58949.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 400 857 1627 1797 2509 2591 3105 5506 7259 8324 9150 11374 11376 11467 11544 12735 14691 14952 16823 17728 18065 21869 22248 23675 23794 24326 24334 25600 25665 26589 27290 29382 30070 31624 31927 32320 32888 32990 33392 34028 34974 35362.

40498 41988 42543 44565 44816 46542 49059 49729 50218 50367 50531 54953 55495 57166 58013 58639 58653 58924 59709 60934 62329 62815 62892 63020 63468 64320 64325 64575 64886 65284 65641 66108 66168 68380 68492 69929 70421 72141 72268 73029 74002 74716 76026 76722 76809 76815 79085 79550.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr: 115 411 1004 119 2058 219 3103 4343 5098 479 659 878 980 983 7139 8562 9910 11558 583 12739 14585 638 15033 856 919 17228 19031 904 383 22882 24629 25694 801 26308 555 668 27836 28123 29362 401 30291 325 31702 991 32269 429 507 33302 455 788 34076 35269 734 36105 440 520 37597 38323 845 937 39018 024 40236 591 596 41351 578 42913 973 43042 340 717 44020 45225 466 654 46205 362 47281 353 49180 415 51917 52275 53332 591 54623 55462 603 56217 277 414 415 58448 892 59153 612 682 61379 62874

Dalszy ciąg wygranych po 4000 zł. podany będzie jutro.

63135 64447 614 66094 171 701 762 67124 213 764 854 973 69588 70293 533 910 72373 653 788 73500 883 906 75383 76739 77373 416 425 680 78041 79469 519 680.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnięcia

75035 100 15 91 294 339 347 94 432 520 48 99 601 34 37 749 803 95 943 76052 163 84 312 15 17 489 567 706 12 50 864 935 86 77006 56 83 131 87 237 46 79 361 69 434 69 94 98 99 505 642 48 703 05 06 91 95 839 47 75 76 94 939 78006 34 132 61 204 16 394 417 42 76 529 42 51 78 601 07 78 94 718 35 51 53 84 853 931 34 36 58 67 79000 33 64 110 39 52 88 238 94 426 454 70 84 535 632 760 818 69 900 31 79936.

Wygrane po 4.000 zł z 2-go dnia ciągnięcia.

85 130 228 301 02 05 71 78 442 546 608 32 51 83 754 81 85 824 32 56 906 08 1068 28 108 92 208 38 85 86 636 66 79 99 747 78 91 866 70 82 921 26 80 97 2024 59 81 136 86 201 28 30 41 70 91 335 56 60 81 94 469 532 73 88 89 668 83 92 99 841 62 89 920 42 68 3081 226 96 358 403 586 672 87 758 879 950 4033 79 90 95 207 25 40 372 99 432 60 673 701 12 30 35 48 86 869 939 61 82 96 5004 10 46 108 16 27 212 53 536 59 629 36 54 76 710 29 45 90 34 842 55 85 943 8073 158 201 02 31 79 89 398 410 74 75 502 34 47 616 700 17 18 885 930 35 45 47 71 7054 130 77 295 331 45 67 454 522 650 73 88 766 867 75 88 902 77 8022 43 62 64 93 115 256 74 387 503 648 90 778 871 72 924 27 68 98 9127 78 269 65 99 345 454 61 76 511 673 701 825 36 922

10029 92 108 251 342 96 464 76 83 95 519 610 84 710 63 88 999 11031 96 56 57 80 83 130 42 93 310 66 543 82 600 48 726 87 943 80 87 12044 150 176 226 67 99 345 427 30 79 97 538 65 714 25 31 38 81 84 93 862 69 936

Nowe połączenia uolekapisowe z zagranicą

W marcu br. zostało uruchomione bezpośrednio połączenie dalekopisowe Warszawa — Amsterdam i Warszawa — Bruksela. Nowouruchomione połączenie przyczyni się do usprawnienia ruchu telegraficznego między Polską i Holandią i Belgią. Dotychczas ruch ten odbywał się drogą tranzytową przez Francję albo Szwajcarię.

Wycieczka do Piotrkowa i Sulejowa

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze wraz z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim organizuje w dniu 25 bm. (niedziela) wycieczkę do Piotrkowa i Sulejowa. Lokomocja autobusem, koszt wycieczki 400 złotych. Wcześniej zapisy przyjmuje Oddział Łódzki P.T.K. Jaracza 82 m. 1, Archiwum Miejskie P.J.I. Wolności 1 i Urząd Wojewódzki, Ogrodowa 15, Referat Turystyki. (8)

Zakończenie Tygodnia Ziemi Zachodnich

Dzisiaj, w ramach uroczystości zakończenia „Tygodnia Ziemi Zachodnich” odbędzie się w Parku Helenów o godz. 11 okolicznościowa akademii.

Po przemówieniach, przybyłego z Warszawy wicemarszałka sejmu Barcikowskiego oraz miejscowych działaczy Polskiego Związku Zachodniego przewidziane są zawody sportowe oraz występy artystyczne.

Imprezę tę zapoczątkuje szereg przewidzianych w tym roku występów artystycznych pod gołym niebem. (b)

Pan kierownik — w obozie

Komisja Specjalna ukarała osadzonego w obozie pracy na okręgu 6 miejscowości b. kierownika tkalni PZPB w Pabianicach Stefana Jerzykowskiego.

Jerzykowski, wykorzystując swe stanowisko, rozmontował w fabryce dwa krosna i ukrył w celu przywalaszczenia. Ponadto w czerwcu 1947 r. wydając na mocy wyroków sądowych krosna, żądał i pobierał łapówki od właścicieli maszyn. (i)

Jak wygląda domek fiński dla górników

Kubatura domku fińskiego w zarzysie zewnętrznym obejmuje 51.12 m² powierzchni zabudowanej. Wewnętrzna powierzchnia użytkowa wynosi okragło 43 m².

Domek posiada podwójne okna i podwójne ściany z międzyprzestrzenną wypełnioną siłcowanym materiałem, chroniącą przed przenikaniem chłodnego powietrza. Wewnętrzne ściany ubikacji mieszkalnych wyłożone są t. zw. tapetą fińską, łatwo dającą się myć i czyścić. Ściany wewnętrzne domku pomalowane są na jeden z czterech pastelowych kolorów: żółty (słomiany), szary (gołębiowy), jasnoniebieski i seledynowy.

Domek fiński obejmuje w parterze sieni wejściową ze schodami na poddasze i do piwnicy, kuchnię mieszkalną, 2 pokoiki sypialne i ubikację na łazienkę i klozet. Na poddaszu jest miejsce na 1 wzgl. 2 pokoiki mieszkalne łącznej powierzchni

ok. 24 m². Domek fiński jest na poziomie swej powierzchni podpiwniczony. Rozmiary i układ takiego domku pozwalają, bez wyzyskania poddasza, na wygodne pomieszczenie w nim rodziny złożonej z 4 osób, przy wyzyskaniu poddasza — pomieszczenie 6 osób.

Standardowy domek fiński wymaga standardowego umeblowania. Nie ma w nim miejsca na wielkie trzyścienne szafy i kredensy, okragłe stoły i nadmierne wielkie łóżka.

Sprawę umeblowania domków fińskich przyjęła do realizacji Naczelna Dyrekcja Techniczna Przemysłu Węglowego. (Z.I.)

Rejestracja kart odzieżowych na materiały bawełniane

Na karty odzieżowe 1947/48 na II kwartał rb. wydawane będą materiały bawełniane.

Rejestracja kart odzieżowych odbywać się będzie zbiorowo na podstawie wykazów sporządzonych przez zakłady pracy (do 30.4).

Świeże mięso na kartki

W dniach: 19, 20, 21, 22 i 23 kwietnia rb. w sklepach rzeźniczych włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej wydawane będzie mięso świeże rąbanka na karty żywnościowe z miesiąca kwietnia.

Ze względu na zbliżający się okres letni i związanymi z tym trudnościami utrzymania mięsa w stanie świeżym — termin nabywania mięsa nie będzie przedłużony.

Sprzedż obuwia kartkowego tylko do 24. IV. br.

Przypomina się, że sprzedaż obuwia na karty odzieżowe odbywać się będzie tylko do dnia 24 kwietnia rb. włącznie.

„Dom Akademika Włókiennika” powstaje w Łodzi

Istniejący już od dłuższego czasu projekt budowy w Łodzi „Domu Akademika Włókiennika” wchodzi obecnie w stadium realizacji.

Dzisiaj w Auditorium Głównym Politechniki Łódzkiej, Zarząd Kolei Włókienników SPJ zwołuje zebranie, na którym dotychczasowy Komitet Budowy DAW, przy Kole Włókienników złoży sprawozdanie ze swej działalności, oraz zostaną powołane do życia Honorowy i Wykonawczy Komitet Budowy „Domu Akademika Włókiennika” (b)

Humor

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“
Piotrkowska 243. — Telefon 107-25

CODZIENNIE o godzinie 19,15
a w NIEDZIELE 2 przedstawienia o godzinie 15,30 i 19,15

„ZEMSTA NIETOPERZA“

Operetka w 3 aktach J. Straussa.

Kasa teatru czynna w niedziele od godz. 11 w gmachu teatru.
(k 1225)

FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH
pod Zarząd Państwowym — dawniej Bendel
ŁÓDŹ, ul. TAMKI Nr 12 (dawniej Morska)

zatrudni natychmiast wykwalifikowanego

księgowego

Warunki od umowy.

Zgłaszać się codziennie w Biurze Personalnym
Fabryki w godzinach od 8—16.

(k 1316)

Wyswietlanie filmów radzieckich

Z okazji 3 Rocznicę zawarcia so-
juszu Polsko - Radzieckiego przy-
padającej na dzień 21.IV br. Tow.
Przyj. Polsko-Radzieckiej wraz z O-
kregową Dyrekcją Kin urzadza pok-
azy filmów radzieckich w cenie 35
zł (wstęp za okazaniem legitymacji
członkowskiej T.P.P.R. — ważna na
2 osoby).

W dniu 22. IV. br. w następują-
cych kinach łódzkich wyswietlane
będą filmy radzieckie (na wszystkie
seanse — początek jak o dzień):

„Muza“ — Ruda Pabianicka —
„Urwis Gavroche“

„Roma“ — Rzgowska 84 — „Wys-
pa Skarbow“

„Hel“ — Legionów 2/4 — „W imię
życia“

„Zachęta“ — Zgierska 28 — „No-
we Pokolenie“

W dniu 24 i 25 bm. odbędą się na-
stępujące poranki filmowe:

„Wisła“ — Daszyńskiego 1 — „Na-
uczycielka wiejska“ dn. 24.IV. godz.
13,30, dn. 25.IV. godz. 11,

„Tęcza“ — Piotrkowska 108 —
„Moje uniwersytety“ dn. 24.IV. godz.
13, dn. 25.IV. godz. 11,

„Stylowy“ — Kilińskiego 123 —
„Moje uniwersytety“ 24.IV. godz.
14,15, 25. IV. g. 12,15.

„Muza“ — Ruda Pabianicka —
„Przygody Nasrejdina“ 24.IV. godz.
16, 25.IV. g. 14,

„Zachęta“ — Zgierska 28 — „Go-
al“ dn. 24.IV. godz. 14,30, 25.IV. g.
12,30.

W. w. filmy oglądać mogą rów-
nież osoby nie należące do T.P.P.R.

Jedynie tylko przy sporządzeniu gru-
powej listy imiennej podpisanej
przez Radę Zakładową danego miej-
sca pracy oraz akceptowaną przez
Woj. Zarząd Towarzystwa Przyjaźni
Polsko-Radzieckiej przy ul. Piotr-
kowskiej 272-b.

KOMPLETY TYGODNIKÓW

„SZPILKI“ i „KUŹNICA“

z roku 1946/47

DO NABYCIA w Administracji
Wydawnictw „CZYTELNIKA“
Piotrkowska 96, prawa oficyna,
1 piętro, pokój 135, w godz.
9—15.

Zamówienia zamiejscowe są
załatwiane po nadesłaniu go-
tówki na konto P. K. O. Nr.
VII - 567.

Cena kompletów wynosi łącz-
nie z kosztami przesyłki „Szpil-
ki“ — 500.—, „Kuźnica“ — 4
600.—.

Samochód osobowy

prawie nowy marki
FORD V 8 do sprzedania.
Wszelkie informacje
(3876 p) telef. 173-82.

Do P.T. Klienteli

Warsztat napraw maszyn
do szycia, został przenie-
siony z ul. 11 Listopada
nr 74 na 11 LISTOPADA
nr 5 w podwórzu, prawa
oficyna.

EDWARD JESIONEK.
(3989 p)

**SPRZEDAŻ HURTOWA
STOŻKI — KAPELINY
i KAPELUSZE MĘSKIE**

Firma
„Z E T — H A“
Łódź, ul. Andrzejka Nr 2
tel. 181-10.

(k 1256)

**CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁOKIENNICZEGO
DYREKCJA PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO w ŁODZI**
Al. KOŚCIUSZKI Nr 22

ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty:

- 1) BUDOWLANE
- 2) INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ
- 3) INSTALACJI CENTRALNEGO OGRZEWANIA

związane z przystosowaniem budynku przy ul. Jaracza Nr 78 do potrzeb biura.
Słabe kosztorysy otrzymać można za zwrotem kosztów w Wydz. Finansowym
Dyrekcji. Informacji udziela Wydz. Energetyki i Ruchu Dyrekcji. Oferty z napisem:
„Oferta na roboty budowlane“, „Oferta na roboty instalacji elektrycznej“,
„Oferta na roboty centralnego ogrzewania“ należy składać w kopertach zalakowa-
nych do dnia 4. 5. 48 r. w Wydz. Energ. i Ruchu Dyrekcji do godz. 9, gdzie rów-
nież dnia 4. 5. b. r. o godz. 10 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty dołączyć należy kwit na wpłacone do N. B. P. konto 968 wadium
w wysokości 2% od sumy ofertowej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót
wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodów.

(k 1317)

Na podstawie Ustawy o Ulgach Inwestycyjnych
z dn. 2 czerwca 1947 r. firma

„I N C O“ WARSZAWA ul. Chmielna 19
nabywa w drodze cesji posiadane przez osoby pry-
watne

NALEŻNOŚCI W FUNTACH ANGIELSKICH

i w innych dewizach po korzystnym dla właścicieli
kursie. — Zgłoszenia w godz. 9—16.

(k 1220)

PRENUMERATĘ ZBIOROWĄ

DO WSZYSTKICH PISM w POLSCE

z odbiorem na miejscu

i odnośnikiem do domu

PRZYJMUJE SKLEP „OZYTELNIKA“

ul. PIOTRKOWSKA 53. — Telefon 180-74.

**PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZE-
MYSŁOWEGO zaangażuje do nowo utworzonego Od-
działu w Łodzi:**

- 1) INŻYNIERA - KALKULATORA
- 2) INŻYNIERÓW - KIEROWNIKÓW BUDOW.
- 3) TECHNIKÓW BUDOWLANYCH
- 4) MAJSTRÓW BUDOWLANYCH.

Praca stała, warunki dobre.

Zgłoszenia wraz z dokładnym życiorysem i odpisami
świadectw składać do Dziennika Łódzkiego
Piotrkowska 96 pod „Przembud“.

(k 980)

ZWIĄZEK

ZRZESZEN KUPIECKICH WOJ. ŁÓDZKIEGO

zaangażuje na dobrych warunkach fachowe siły
o pełnych kwalifikacjach na stanowiska:

WICEDYREKTORA

SEKRETARZA (ARKI) PREZYDIUM

(warunek: dłuższa praktyka na podobnym
stanowisku; pożądana steno-
grafia),

REFERENTA PRASOWEGO (Publicysty).

Oferty na piśmie lub zgłoszenia osobiste
w godz. 10—12 w lokalu Związku
(Łódź, Piotrkowska 40, I p.).

(3929 g)

OD 20 KWIECZNIA DO 20 MAJA

**MIESIĄC WIELKIEJ SPRZEDAŻY TOWARÓW
WŁOKIENNICZYCH**

Z RABATEM OD 10% DO 30%

WIELNY

DZIEWIARSTWO

KONFEKCJA

„S P O L N O T A“ Spółdzielnia Pracy i Użytkow-
ników Oddział w ŁODZI, ul. Traugutta 4, piętro I.

(k 1257)

**PAŃSTWOWA FABRYKA APARATÓW
ELEKTRYCZNYCH w ŁODZI**

zatrudni od zaraz:

- 2 INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW i 1 — INŻ. ELEK-
TRYKA z praktyką warsztat. na kierownicze sta-
nowisko w Produkcji i w Dziale Technicznym.
- 2 TECHNIKÓW - MECHANIKÓW.
- 2 KALKULATORÓW warsztatowych z pełnymi kwa-
lifikacjami,
- 1 PRACOWNIKA z praktyką administracyjną ewent-
ualnie przygotowaniem prawniczym.
- 2 KSIĘGOWYCH obeznanych z Księgowością Mate-
rialową lub z praktyką w Kosztach Własnych.
- 2 MAGAZYNIERÓW z praktyką.
- 1 GOSPODINIĘ - kucharkę dla prowadzenia Sto-
łówki Fabrycznej, oraz kilku ŚLUSARZY i TO-
KARZY.

Zgłoszenia i podania z życiorysem w 2 egzempla-
rach do Wydziału Personalnego Łódź, ul. Przędzal-
niana 71.

Warunki do omówienia.
Dla pracowników wykwalifikowanych zapewnio-
ne mieszkanie.

(k 1311)

PRZETARG

Zarząd Polskiej YMCA w Łodzi ogłasza PU-
BLICZNY PRZETARG na urządzenie **INSTALACJI
CENTRALNEGO OGRZEWANIA i WENTYLACJI**
(przewietrzenia) w sali teatralnej i jadalni przy
ul. Moniuszki 4a.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu
ślepego, należy składać w zapieczętowanej kopercie
w Sekretariacie YMCA przy ul. Moniuszki 4a do dnia
30. IV. 1948 r. do godziny 11 przed południem.

Oferty należy składać oddzielnie na instalację
centralnego ogrzewania i osobno na urządzenie wen-
tylacji.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za
opłatą zł 500.— otrzymać można w Dyrekcji YMCA
w godzinach od 9 do 12.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 30. IV. 1948 r., o go-
dzinie 11.

Wadium przetargowe w wysokości 3% od cen
kosztorysu względnie gwarancję bankową należy zło-
żyć do Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Ło-
dź, ul. Andrzejka 3, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Polskiej YMCA zastrzega sobie prawo wy-
boru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania
powodu.

(k 949)

OGŁOSZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi podaje do wia-
domości, że począwszy od dnia 19 kwietnia r. b. wy-
dawać będzie wyprawki niemowlęce dla dzieci uro-
dzonych po dniu 31 grudnia 1947 roku.

Prawo do otrzymania wyprawek niemowlęcych
przysługuje na te dzieci, na które w dniu porodu przy-
sługiwac będzie zasilek rodzinny.

Wyprawki niemowlęce będą wydawane:

a) na dzieci urodzone po dniu 19 kwietnia 1948 r.,
b) w dziewiątym miesiącu ciąży matki.

Na dzieci urodzone w okresie od 1 stycznia do 19
kwietnia 1948 r., zamiast wyprawki Ubezpieczalnia
wyplacać będzie ekwiwalent w kwocie 3.800.— złotych.

Po odbiór wyprawek dziecięcych lub ekwiwalent
gotówkowy należy zgłaszać się do Centrali Ubezpie-
czalni Społecznej w Łodzi ul. Wólczańska Nr 225 —
Sekcja Zasiłków Rodzinnych, lub też do oddziałów
Ubezpieczalni w Zgierzu, Aleksandrowie i Konstancy-
nowie, z następującymi dokumentami:

- 1) poświadczoną przez pracodawcę legitymacją
ubezpieczeniową;
- 2) świadectwem urodzenia dziecka albo zaświad-
czeniem lekarza - ginekologa Ubezpieczalni,
względnie Stacji Opieki nad Matką i Dziec-
kiem, o ciąży matki;
- 3) zaświadczeniem pracodawcy, że zakład pracy
wyprawki nie wydał.

Ekwiwalent za wyprawki wyplacany będzie w ko-
lejności alfabetycznej nazwisk ubezpieczonych, a mia-
nowicie:

w dniu	na litery	w dniu	na litery
19. IV.	A, B	29. IV.	M
20. "	C	30. "	N, O
21. "	D, E	7. V.	P
22. "	F	8. "	R
23. "	G	10. "	S
24. "	H	11. "	Sz
26. "	I, J	12. "	T
27. "	K	13. "	U
28. "	L, Ł	14. "	W
		15. "	Z, Z.

**UBEZPIECZALNIA WOLECZNA
w ŁODZI**

(k 1187)

Podaje do wiadomości

Szan. Klienteli, iż firma

„Janusz“

wznawia otwarcie sklepu
ARTYSTYCZNEGO OBUWIA
w odzyskanym lokalu przy
ul. PIOTRKOWSKIEJ 63.

(k 933)

WARSZAWSKA CEROWNIA

Z. Mierzejewski i S-ka
PIOTRKOWSKA 117. Tel. 168-77
(PERUJE garderobe. ODBIÓRWA
(K. 1261) Telefon 153-97

do pantofli
SOL
TENNIS
WARSZAWA - GROJECKA 56/56

ZALUZIE „IPE“

Fabr. żaluzji drewn. do
okien, drzwi i wystaw oraz
budowa kłosek.
ŁÓDŹ, ul. Poznańska 51
(K. 167) Telefon 153-97

NIKLOWANIE

i roboty ślusarsko budowlane
wykonuje solidnie
„MECHANICZNA ŚLUSARNIA“
Łódź, ul. Wólczańska Nr 63.
(3839 p)

Podziękowanie

Paniom Instruktorce
oraz Słuchaczkom Łódz-
kiej Szkoły Pielęgniarstwa
z ul. Piotrkowskiej 45, za
troskliwą opiekę w szpitalu
Betleem na oddziale położ-
niczym, składam tą drogą
serdeczne podziękowanie
Krystyna Zdzienicka.

(3931)

RADIO

NIEDZIELA, 18 KWIECZNIA br.

11.15 Nowe nagrania płyt
marki „Mewa“ i „Melodie“. 11.30
Rozmowa z radiosłuchaczami prze-
prowadzi Red. K. Turkiewicz 11.40
D. c. nowych nagrań. 11.50 Wia-
domości dla R-wędzów wygłosi
Dyr. Okr. P. R. w Łodzi A. Smie-
jan. 12.04 Poranek symfoniczny z
okazji zakończenia Tygodnia
Ziem Odzyskanych. — W

Przerwie — Radiokronika. 13.30
„We mgle londyńskiej“ — felieton
J. Wyszomirskiego. 13.40 „Niedzie-
la na wsi“, 14.25 „Czy sprawiedli-
wie“ — zagadka radiowa. 14.40

„Bettina“ — słuchowisko w/g A.
de Musset'a w przekł. B. Zelen-
skiego, w adaptacji i reż. Zb. Ko-
pałki. 15.25 Muzyka francuska w
wyk. M. Szaleckiego — altówka i
J. Szaleckiej — akompaniament.

15.45 Transmisja z eteru Mięsoz-
karskiego Czechosłowacja—Polska.
17.50 „Podwieczorek przy mikro-
fonie“. 19.00 Przemówienie po-
sta L. Motyki. 19.10 „Polska Muzyka
Ludowa. 19.45 „Nowe książki“ —
felieton. 20.00 Dziennik. 20.50 Re-
zerwa. 21.00 „Jugosławia przema-
wia do Polski“. 21.30 „Na muzycz-
nej fali“. 22.00 Muzyka taneczna
w wyk. Ork. P. R. 22.45 Wiadomo-
ści sportowe. 23.00 Ostatnie wia-
domości. 23.20 Program na jutro.
23.30 Muzyka taneczna. 24.00 Kon-
cert życzeń. 0.40 Zakończenie au-
dycji i Mymn.

RÓŻNE

FOTOGRAFIE legitymacyjne w
ciągu godziny — prace amatorskie
wykonuje Legionów 1. (k 256)

KRAWIEC przyjmuje poprawki
reperacje i przeróbki. Wojciechow-
ski, Piotrkowska 59, poprzeczna
oficyna. (k 72)

BEZ WZGLĘDU na długość, gatu-
nek włosów trwała ondulacje
amerykańskimi płynami gwarantu-
ją Wileński Fryzjerzy, Zawadz-
ka 11. (K. 493)

WILEŃSKA S-ka Fryzjerów Dam-
skich, Łódź, Zamenhofs 1. (k 362)

JEDYNY FOTOAUTOMAT: Naru-
towicza 8 — najtańsze, najlepsze
zdjęcia legitymacyjne! (k 490)

KRYNICA „Soplicowo“ pensjonat
i kat. Dr. Zarzyckiego otwarty. Na
żądanie kuchnia dietetyczna. Te-
lefon 34. (k 1266)

GWARANTOWANA trwała ondu-
lacja na każdą długość włosów.
Poleca Zakład Fryzjerski „Cze-
staw“ Łódź, ul. Kilińskiego 199.
(k 1273)

TEATR „OS A” ZACHODNIA 43 Telefon 140-09
16,30 **DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA** 19,30

„WIOSENNY BIEG”

Dowcip polityczny — satyra — humor — piosenka — taniec.
Udział biorą: H. Grossówna — A. Dymśa — J. Gosławski, A. Jaksztas — H. Grochowska — M. Łukjańska — B. Halmir — S. Piasecka — J. Darski — M. Dąbrowski — Z. Łuczak, W. Zwoliński i duet Sutt.

Przy dymanach: Z. Wiehler i W. Synder.
Reżyseria: A. Dymśa, Dekoracje: St. Frasiak.
Przedprzedaż w kasie teatru, tel. 140-9, w g. 10-13 i od 14.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego Nr 34

DZIS dwa przedstawienia o godzinie 16 i 19,15

FARSY NOELA COWARDA
„SEANS”

Kasa czynna od godz. 12. Telefon 123-02.

TEATR „SYRENA” **TRAUGUTIA I**

OSTATNI TYDZIEŃ! **OSTATNI TYDZIEŃ!**

DZIS 2 razy o godz. 16 i 19,30 barwna groteska dyplomatyczna-satyryczna Z. GOZDAWY i W. STĘPNIA

„AMBASADOR”

z udziałem całego zespołu „SYRENY”, baletu i orkiestry.
Kasa czynna cały dzień. Telefon 272-70.

W próbach komedia
„DOBRE SKROJONY FRAK”

LEKARZE

Dr. ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne. 8-10, 5-7. Nawrot 8. Telefon 129-39. (k 123)

Dr. SKONIECZKA — lekarz szpitala „Kochanowska”. Choroby nerwowe. Piotrkowska 16, tel. 276-43. Elektrowstrząsy. (k 266)

Dr. CZYZYKOWSKI choroby serca i reumatyczne. Gdańska 65-a, 4-3, telefon 160-98. (k 155)

Dr. VOGEL, specjalista chorób do bleych, skuszeria, Narutowicza 4, telefon 250-92. (K. 121)

Dr. LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego Nr. 6, 8-10, 4-6. Tel. 101-50. (k 127)

Dr. ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki, przeprowadził się. Obecnie Piotrkowska 33, przyjmuje 2-6. (k 128)

Dr. WIELICZANSKI — choroby płuc — gruźlica — serca. Piotrkowska 152, godz. 3-5. (2572)

Dr. KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8-10, 3-7, Piotrkowska 106. (k 126)

Dr. HEYKO-PORBESKI Jan choroby skórno — weneryczne, Brzeźna 6, tel. 150-19, 5-7. (k 172)

Dr. MIRSKI akuszerka chorób kobiece, Żeromskiego 37, tel. 257-23. (k 120)

LEKARZE DENTYŚCI

GABINET dentystryczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protektyka zębów. Gdańska 26-a. (k 704)

DENTYSTA Wodnicki Stanisław, specjalność: korony, mostki porcelanowe. Andrzejka 11. Telefon 154-12. (k 125)

Dr. L. CHALFENOWA gabinet lekarsko — dentystryczny obecnie Andrzejka Struga 31. (k 987)

GABINET dentystryczny Mieczysława Tuchszneidera — dawniej Franciszkańska 80, obecnie Piotrkowska 25/41, tel. 260-13. (K. 615)

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAGI kupno, sprzedaż, naprawa, stemplowanie, wypożyczanie niemowlęcych, Piotrkowska 9. (k 1056)

MEBLE nowe, używane, kupno sprzedaż — zamiłana. Kilińskiego Nr 145, telefon 155-31. (K. 272)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiłana — Piotrkowska Nr. 275 (sklep Galar i Biernacki). (K. 37)

FOTO I KINO aparaty powiększalniki, projektory, obiektywy, kopiarki, kupno — sprzedaż. Foto-technika, Piotrkowska 81. (k 1057)

SAMOCHÓD kabriolet Ford 4, nowe ogumienie, stan bardzo dobry, okazjnie sprzedam. Tel. 161-72.

FUTRA, lisy, spody, polecia M. Sabat. Łódź, Narutowicza 1. Ceny niskie. (k 320)

POPULARNY Skład Mebli S. Gabala — Pawełczyk. Łódź, ul. Dr. Próchnika 1 (Zawadzka), tel. 175-75. Polecia najtaniej sypialnie stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonanie solidne i punktualne. (k 321)

SYPIALNIE, kredens i kanapę sprzedam tanio. Wólczańska 91, stolarnia.

SYPIALNIE, stołowe, gabinety stylowe — nowoczesne oraz dywany, firanki, ceraty polecia P-ma Władysław Jankowski, Piotrkowska 161. (k 930)

ZANIM KUPIEZ meble, obejrzyj „Mehlostyl” Główna 69. „Mehlostyl” bije cenami i jakością. (k 1003)

KREDENS pokojowy mały, krzesła obite skórą, salonik mahoniowy — okazjnie sprzedam: Wierzbowa 34/4, od 9-10, 19-21. (k 1217)

SAMOCHÓD „Dodge” 2 tony z przyczepką dwukotową, łączna nośność 3 t., ogumienie, wyposażenie, stan pierwszorzędny, sprzedamy. Wiad. tel. 220-31. (k 1254)

SPRZEDAM 1/3 domu w Poznaniu. Oferty „Poznań”. (3917 p)

WILLA w Kolumnie jedenasto pokojowa do sprzedania. Oferty sub. „Kolumna”, „Prasa” Piotrkowska Nr 55. (K. 1777)

FOTOAPARATY — filmowe 16 mm. — Projektory — Epidiaskopy itp. kupuje — sprzedaje Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. (k 565)

FOTOGRAFIE nagrobkowe, porcelanowe, wykonuje „Fotocerami-ka”, Warszawa, Sikorskiego 33. Informacje listownie. (k 264)

„ADLER” limuzyna czterodrzwiowa, stan pierwszorzędny do sprzedania, tel. 200-54. (k 1265)

OKAZJA! Odsiewacz 4-ro działowy bez górnego łożyska i śrub, jałgelnik cepowy, filtr tłoczący, wentylator turbinowy, dwie transmisje 90 mm, motor na gaz ssący KM 90 i inne urządzenia, sprzedam tanio. Zgłoszenia sub. „Okazja” — Łódź, „Prasa” Piotrkowska 55. (k 1266)

WELNE wszelkich gatunków dla firm prywatnych importuje Firma Timex Warszawa, Nowy Świat 41, tel. 888-58. (3848 p)

NOWO — urządzony — zarejestrowany Zakład Ślusarski — Tokarski — sprzedam, przyjmie wspólnika lub inne propozycje. Tel. 113-42. (k 1272)

PASKI podwiązkowe i sznurowane, wyrób własny. Wykonanie solidne. Hurt — Detal, Piotrkowska 35 w podwórzu. (k 1278)

DOMY, domki jedno i dwurodzinne, place, kupuje, sprzedaje. Wiadomość Kilińskiego 180, m. 4, tel. 216-78.

DZIURKARKĘ bieliniąną z motorkiem 120 v. oraz okrętkarkę sprzedam. Rędzia, Piotrkowska 70. (3990 p)

MOTOCYKL z koszem DKW 500, stan b. dobry — sprzedam, tel. 130-17. 3936 g)

SPRZEDAM domek dwurodzinny, ogród, plac. Oferty „Bez pośredników”. (3999 p)

PIANINO krzyżowe w pierwszorzędny stan sprzedam. Piotrkowska 85, m. 3, od poniedziałku. (4001 p)

KREDENS i pomocnik pokojowy sprzedam tanio. Kilińskiego 96-a, Stolarnia.

SPRZEDAM nowe krzesła, kanapę i tapczan. Pogonowskiego 25-1-a. (3991 p)

SPRZEDAM teodolit minutowy Gerlach, Nowotki 4, m. 6, godz. 15-1. (3990 p)

TAPETY, TAPETY! Posiadam na składzie duży wybór pięknych tapet i wiecznych piór. Maria Chajn Piotrkowska Nr. 118. (k 1309)

KOMPRESOR 7,000 kalorii, czeska maszyna do lodów z motorem. Aparat do wyrobu wody gazowej. Okazjnie sprzedam. Wytwórnia Konserwatorów do lodów, H. Kopyczyński, Zgierska 56, tel. 266-30. (k 1322)

P.P.B. Zjednoczenie Łódzkie zakupi ciągniki z przyczepkami oraz samochody ciężarowe od 3 ton. Szczegółowe oferty na piśmie składać: Łódź, Sienkiewicza 61. (k1310)

PLAC zadrzewiony, ogrodzony, blisko tramwaju, sprzeda właściciel. Wiadomość, Piotrkowska 89, m. 21. (k 1313)

100-TKA i overlok trzy nitkowy do sprzedania. 6 Sierpnia 34, Kozłowski. (k 1314)

ZAOFIAROWANE PRACY

KSIĘGOWY bilansista z dobrą praktyką na przebitce potrzebny zaraz. Oferty pisemne Oddział Mleczarski, Gdańska 184. (k 1109)

PRACOWNICA domowa lub przychodnia potrzebna. Referencje, świadectwa. Zgłoszenia: Kilińskiego 50, m. 7.

W dniu 24 b. m. ukaże się **SPECJALNY NUMER** „Dziennika Łódzkiego” poświęcony

TARGOM POZNAŃSKIM

OGŁOSZENIA do tego numeru przyjmowane są do dn. 22. IV. 1948 r. do godz. 12 w południe. (wł.)

Na wycieczce



Świat faceta
Nie zachwyca,
Gdy jest obok
Połowica.

Włec, by swej
Nie widzieć „pary”
Włożył czarne
Okulary.

Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”**
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-15;
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, tel. 125-64;
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 209-02;
Kierownik działu miejskiego od godz. 10-12, telefon 208-95.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: **ANATOL MIKULKO**.

Odbito w Drukarni Nr 4 Sp. Wyd. „Czytelnik, Łódź, ul. Żwirki Nr 2.

„KA-KA-DU” Wytwórnia Win i Miodu B-cia J. E. Kapielscy i S-ka Łódź, ul. Narutowicza 3, tel. 204-21. Poszukujemy przedstawicieli na teren miasta Łodzi i pozamiejskich. Warunki do omówienia. (k 1110)

SPÓŁDZIELNIA Budownictwa Wiejskiego zaangażuje wykwalifikowanych monterów - elektryków, obeznanych z budową linii napowietrznych. Warunki do omówienia. Zgłaszać się Narutowicza 59, godz. 8-10. (k 1199)

KETLARKA wykwalifikowana potrzebna. Nawrot 32/3. (k 1237)

POSZUKIWANA pomoc domowa z referencjami. Armii Czerwonej 54/20, godz. 4-6. (3891 p)

POSZUKUJE od zaraz starszej do dziecka i małego gospodarstwa. Referencje konieczne. Kościuszki 46, m. 6 — godz. 17-18. (3883 p)

POMOC domowa z dobrym gotowaniem potrzebna. Referencje požadane. Sienkiewicza 53, m. 6. Zgłoszenia od poniedziałku rano. (3863)

POTRZEBNA pomoc domowa, Wschodnia 51/4 od 2-7-ej. (k 1277)

POTRZEBNY czeladnik krawiecki Łódź, Widzew, ul. Widzewska Nr. 1. (3903 p)

POMOC domowa — referencje potrzebna. Piotrkowska 76, Sklep z zabawkami. (3899 p)

POTRZEBNA stała pomocnica domowa, 2 osoby — lekarz — Nowomiejska 3/3. (3979 p)

EKSPEDIENTKA potrzebna do składu galanterii — pożądana znajomość kortoteki. Oferty pod „Dobre referencje” składać do Dziennika Łódzkiego. (3982 p)

POTRZEBNY monter na parowe maszyny, Żeligowskiego 32, ślusarnia. (3985 p)

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz. Sienkiewicza 59, Chojnacki. (3935 g)

MAJSTER do merceryzacji — potrzebny, oferty pod „Fachowiec”. (2775 s)

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem, zaraz. Legionów 3-7. (2774 s)

WOZNA na stałe. Warunki dobre. Referencje konieczne, potrzebna od 1 maja. Roosevelta 1, m. 6. (3997 p)

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem, zaraz. Miedziana 11, m. 34. (3996 p)

DZIEWIARKA wykwalifikowana potrzebna na maszynę saneczkową. Nawrot 32/3. (3940)

KROJCZYNI bielizny dzianej damskiej i męskiej potrzebna. Warunki b. dobre. „Moda” Południowa 4. (k 1315)

POSZUKIWANIE PRACY

PO UKOŃCZENIU księgowości, praktyki biurowej poszukuje. Łaskawe zgłoszenia sub: „Pracowity”. (k 1173)

KSIĘGOWY bilansista przyjmie pracę w godzinach popołudniowych. — Amerykanka, przebitka. Oferty w administracji sub. „Z”. (3817 p)

WYKWALIFIKOWANY szofer poszukuje pracy, adres Wrona Kazimierz, ul. Tkacka 20-b. (3907 p)

MŁODY zdembolizowany szofer mechanik poszukuje pracy. Oferty „Trzeźwy”. (k 1312)

ŚLUSARZ, spawacz antogienicznolektryczny poszukuje pracy. Oferty „Fachowiec”. (k 1319)

NAUKA I WYCHOWANIE

KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa, gorseciarstwa (opatentowanym systemem Eugeniusza Wiśniewskiego) wycuczają kursy Instytutu Przemysłowo - Rzemieślniczego. Próchnika 25. (2631 g)

SZKOŁA kosmetyki, masażu leczniczego, sportowego, Doktorów Zofii, Feliksa Rostkowskich, Warszawa, Mokotowska 51. (k 1055)

KURSY kroju szycia i modelowania przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym, przyjmują zapisy na kurs trzy-miesięczny i półroczny, ul. Zgierska 30-a, od godz. 9 do 18. (3795 p)

ROBOTNICZE Towarzystwo Przyjaciół Dzieci organizuje jednodniowy internatowy kurs dla kierowników i wychowawców kolonii letnich. Zgłoszenia do dnia 1 maja przyjmują biuro Oddziału, ul. Piotrkowska 165. (k 1162)

KURSY Centralnego Związku Stenografów, Piotrkowska 83 — zapisy na ostatni przedwakacyjny kurs księgowości przebitkowej, maszynopisanie. (3925 p)

ZAPISY na 6 tygodniowe Żeńskie Kursy Kroju i Modelowania, Instytutu Przemysłowo - Rzemieślniczego w Łodzi, Piotrkowska 24-7. Kancelaria czynna od 8-12 i od 16-18. Nauka od 26 bm. (k 1321)

LOKALE

POSZUKUJEMY garażu w śródmieściu dla samochodu ciężarowego. Centrala Techniczna Piotrkowska 109. (k 1143)

POSZUKUJE i pokoju z kuchnią. Koszt remontu zwróca. Oferty do „Dziennika Łódzkiego” pod „Przedmieście”

ZAMIENIĘ od zaraz pokój z kuchnią, wygodnym, na 3 pokoje z kuchnią, centrum. Tel. 118-61 od 3-ej. (3870 p)

ODSTĄPIĘ pokój, kuchnia na pracownię, Piotrkowska, front. Oferty: „Milano”. (3880 p)

ODSTĄPIĘ lub wydzierżawię lokal gastronomiczny wraz z urządzeniem. Sanocka 29. (k 1267)

SALA 120 mtr., urządzenie wulkanizacyjne. Może być inne przedsięwzięcie. Poszukuje fachową Wspólnika. Oferty „Warszaty”. (3895 p)

POKÓJ odnajmę bezpłatnie licealistę, studentowi, skromnemu, inteligentnemu. Oferty Administracja „Niezłocznice”. (k 1274)

LOKAL handlowy centrum Łodzi, nadający się na wszystkie branże. Obecnie restauracja — odstąpię wraz z urządzeniem za zwrot kosztów. Zgłoszenia pod „Natychniast”. (3928 g)

POKOJU umeblowanego poszukuje. Dzielnica obojętna. Oferty pod „13 k”. (3933 p)

LETNISKO u doktorowej Marzyńskiej do wynajęcia. Tel. 272-54, od godz. 16 do 19. (3994 p)

2 POKOJE z kuchnią z wygodnym zamieniem na 3 pokoje z kuchnią. Oferty pod „Wesołe”. (3995 p)

LETNISKO 4 izbowe z ogrodem, 10 minut od tramwaju sprzedam. Telefon 205-07. (3992 p)

POKOJU umeblowanego, możliwość z telefonem poszukuje kulturalny samouczyli przemysłowiec. Oferty: „Pokój”. (3941)

POSZUKUJE 3-4 pokojowego mieszkania z wygodami w centrum. — Pośrednicy požadani. Łódź, Kopernika 47/12. (k 1318)

ZAMIENIĘ sklep na Piotrkowskiej w okolicy Pl. Wolności — Narutowicza, na sklep w tejże samej okolicy z przyległościami na pracownię. Warunki do omówienia. Oferty do „Dziennika Łódzkiego” pod „Zysk”. (4005 p)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZGINAŁ, pies młody, nierasowy, czarny, brzuszek biały, latka na karku, bez ogona. Odprowadzić nagroda, Brzeźna 14. (3900 p)

JAN PIETRZAK
MAG. PRAW
TŁUMACZ PRZYŚLEGŁY
rosyjskiego, łaciny, niemieckiego, francuskiego, angielskiego. — Tłumaczenia. — Uwierzajcie w odpisy dokumentów.
ul. KILIŃSKIEGO Nr 36. (k 1290)

Podróż w nieznanne 27)



W ogólnym zamieszaniu, jakie powstało na dziedzińcu zamkowym trudno było zrazu rozróżnić poszczególne walczących. Gdy słabsi zawodnicy odpadli i zrobiło się na dziedzińcu luźniej, spostrzeżono, że największej sukcesów odnosi tajemniczy rycerz w czarnej zbroi z opuszczoną przyłbicą.

Na krągankach wypełnionych publicznością panował tumult.
Dworzanin: Patrzenie, jak ten Czarny najdzielniejszy rycerz wysadza z siodła!
Agapit: Tak, ale on nie walczy czysto. Fauluje! Panie sędzio! Zdyskwalifikować Czarnego!

Tymczasem Czarny Rycerz rozprawił się kolejno ze wszystkimi przeciwnikami z wyjątkiem jednego. Temu jednak koń okulał. Rycerze zeskoczyli wobec tego z koni i oddrzywszy kopie i miecze, pochwycili się za bary. Po chwili Czarny Rycerz powalił na ziemię swego przeciwnika.

Wśród oklasków publiczności podniósł Czarny Rycerz swoją przyłbicę, ukazując oblicze. Poznali go wszyscy i umilkły oklaski, a książę zaszepcił. Czarnym Rycerzem był bowiem krnąbrny baron Glicen, rozbójnik i hulaka, który stałymi napadami niepokoił granice księstwa. Stał teraz w środku dziedzińca z sydereczym usmiechem na ustach, a nikt nie ważył się z nim zmierzyć...

PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 18 kwietnia 1948 r.

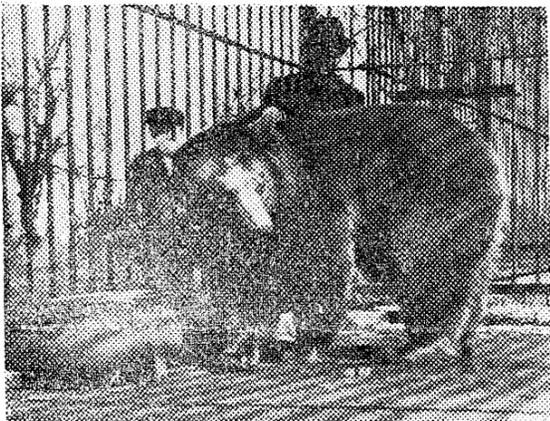
Nr 36



Inauguracyjne posiedzenie Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej („Służba Polsce”) przy udziale Prezydenta R.P. i członków rządu. Na zdjęciu widzimy od lewej: prezydenta m. st. Warszawy Tolwińskiego, gen. Spychalskiego, podsekretarza stanu Bermana, marsz. Zymierskiego, premiera Cyrankiewicza, Prezydenta R.P. Bierut, wicepremiera Korzyckiego, min. Dąbrowskiego i min. Dąb-Kociola.



(Fot. St. Brzozowski i J. Malarski)
Teatr Powszechny TUR w Łodzi wystawia sztukę R. Małuszewskiego „Gospoż pod Wesołą Kukulką” S. Lapiński w roli radiotelegrafisty.



Warszawskie ZOO wzbogaca się w coraz to nowe okazy. Ostatnio zachwył Miłusiński wywołuje niezdarńy miś. — Małgosia, nadesłany w darze przez Kraków.



Miło bawić się w kałuży na ulicy, ale niebezpieczeństwo czyha ze wszystkich stron. Rodzice, pilnujcie waszych pociech.



Znana artystka Irena Eichlerówna po wieloletniej tułaczce powróciła do kraju.



Fotomontaż z uruchomienia w Łodzi Skrzynek Uczciwości. Na pierwszym zdjęciu u góry fragment z remizy przy ul. Tramwajowej. Na drugim Wicław Obiński, majster remizy w Chocianowicach w rozmowie z przedstawicielami „Czytelnika” w Łodzi. Samochód „Czytelnika” codziennie rano dowozi gazety do Skrzynek Uczciwości w tramwajach. Pasażerowie czytają. W środku Eugeniusz Kukulak, dyrektor Delegatury „Czytelnika” w Łodzi w rozmowie z zawiadowcą remizy w Chocianowicach i Józefem Tokkiem. Główna tramwajowa remiza przy ul. Dąbrowskiej. Montowanie jednej z pierwszych skrzynek, Karol Pruski — konduktor tramwajowy — administrator „Dziennika Łódzkiego” Janem Baranowskim, i ostatni fragment „Dziennika Łódzkiego” w rękach pasażerów.

O Włodzimierzu Majakowskim*)

Poeta-agitator, poeta-publi-
cysta — pojęcia na pozór sprze-
czne. Od stu lat prawie, odkąd
zeszli ze świata wielcy roman-
tycy, ustaliło się przekonanie,
że sztuka i tendencja wyklucza-
ją się nawzajem. Poezja — mó-
wił Schopenhauer — powstaje
z biernej kontemplacji, z bez-
wolnego poznawania idei. Maja-
kowski przypomniał starą i za-
pomnianą prawdę, że sztuka
jest tym większa, im większe i
bardziej powszechne wyraża uc-
zucia. Omdlewającej lirycy
symbolistów przeciwstawił swo-
ją — gniewną i zaczepną. Rewo-
lucja październikowa skiero-
wała tę siłę buntów i zaprzecze-
nia, jaka w nim była, na drogę
pozytywną. Rzecz dla dotych-
czasowych jego wielbicieli niez-
rozumiała: ten wielki poeta za-
czyna rysować afisze dla ROSTA
(ówczesna nazwa TASS-u), pi-
sać reklamy handlowe dla spół-
dzielni „Mostorg”. „Zniżenie
tonu poetyckiego” — mówili
jedni. „Pokusa łatwego zarob-
kowania” — drudzy. Lecz za-
równo w propagandzie smocz-
ków dla dzieci, jak i w wiel-
kich poematach, odnajdziemy
Majakowskiego — niezmiernie-
szonym. Front tylko się zmie-
nił, walka pozostała ta sama.
Reklamą towarów spółdziel-
nych uderzał w paskarstwo jak
poematami — w kontrrewolucję.
Wycucie tworzących się dzie-
jów pozwoliło mu w obu rodza-
jach — pozostać sobą. Równo-
czesne zaś poczucie humoru i
bezwzględna szczerść chroniły
go — bez uszczerbku dla pato-
su — przed patetycznością. Opi-
sując zdobycie pałacu Zimowe-
go w październiku 1917 r. —
wydarzenie, które rozstrzyg-
nęło o losach 1/6 kuli ziemskiej
— dostrzeże okiem satyryka ra-
bunek zegarka, a równocześnie
nowy stosunek robotników do
własności państwowej. W świet-
lanej wizji przyszłości nie o-
mieszka z ironiczną przesadą
umieścić brodatego muzyka, któ-
ry pisze wiersze.

*) 14 kwietnia minęło 18 lat od
śmierci wielkiego rewolucyjnego
poety rosyjskiego Włodzimierza Ma-
jakowskiego. W dzisiejszym „Dzie-
niku” zamieszczamy fragment poematu
Majakowskiego p.t. „Dobrze”.
w tłumaczeniu Artura Sandauera
jak również urywek szkicu o poe-
cie — Artura Sandauera (wyjęte z
książki, wydanej w 1945 r. przez
spółdzielnię „Książka”).

To spojrzenie na historię od-
strony codziennej pozwoliło mu
stworzyć nowy rodzaj literacki:
epopeję liryczną. Dzieje zbliża-
ją się tu do czytelnika, ukaza-
ne w wypadkach powszednich.
Z drugiej strony — przeżycia
osobiste nie są tu jakiegokolwiek,
wyrwane z czasu i przestrzeni,
lecz możliwe tylko w tym roku
i w tym kraju. Podobnie jak
Mickiewicz uczynił tematem tra-
gedii narodu polskiego „Dzia-
dów” nie powstanie listopado-
we, lecz aresztowanie grupy
młodzieży w Wilnie tak Maja-
kowski — zamiast o katastro-
fie głodowej na Powołżu w
1921 r. — opowie smutną, nie-
znaczącą historyjkę o spuchłych
z głodu oczach ukochanej i o
przyniesionej w podarunku mar-
chewce. Nie jemu wybielać i
upiększać rzeczywistość! Tak
jest, głodowaliśmy, tak jest,
marżyliśmy, jadły nas wszy i ty-
fus, ale popatrzcie — zdaje się
mówić — czegośmy dokonali.
To splecenie przeżyć osobistych
i — państwowych stanowi o
wielkości napisanego w 1927 r.
na 10-lecie rewolucji poematu
„Dobrze”.

Akcja tych historyczno-lirycz-
nych fragmentów rozpoczyna
się w 1917 roku. Rewolucja lu-
towa, po której doszedł do wład-
zy, ugodowy rząd Kiereńskiego,
nie zadowolili nas, pragną-
cych przede wszystkim końca
wojny, której powi panowie
kraju zgoła nie zamierzali prze-
rywać. Połowiczna polityka
Kiereńskiego ujawniała się co-
raz bardziej jako zamaskowana
kontrrewolucja. Ów zawodowy
advokat i niemniej zawodowy
frazeolog zaczął cichaczem na-

wiązywać kontakty z stoją-
cymi na czele kontrrewolucyjnych
kozaków kubańskich i dońskich
generałami Kaledinem i Kornil-
łowem. Uwięzionego wówczas
cara proponował Kiereński —
„dla większego bezpieczeństwa”
— przetransportować do Anglii.
Sprzecznosci polityczne zaostrza-
ły się. Po wystąpieniu lipco-
wym partia komunistyczna znów
ukryła się w podziemiach. Ukry-
wał się również przybyły w
kwietniu z zagranicy Lenin. Co
więcej, chwiejne elementy z so-
cjali - demokracji coraz wyraź-
niej zaczęły się przechylać ku
monarchistom. Typowa poga-
wędka, jaką we fragmencie 4
prowadzą liberalny adiutant i
jawnie reakcyjny kapitan, ukazuje
bliskość obu tych odłamów.
ich wspólne nadzieje na zwy-
cięstwo powstania kozackiego,
a przede wszystkim nienawiść
ku bolszewikom i ku Leninowi,
którego uważają za agenta nie-
mieckiego, przysłanego specjal-
nie z Berlina do Rosji w za-
plombowanym wagonie. Tym-
czasem w podziemiu partia roz-
daje broń, gotując się do ju-
trzejszego natarcia.

W noc z 24 na 25 październi-
ka 1917 r. wychodzą z koszar
oddziały rewolucyjnych żołnie-
rzy, z którymi łączą się mary-
narze i bojówki robotnicze. Ota-
czają siedzibę Tymczasowego
Rządu, pałac Zimowy. Z insty-
tutu Smolnego, gdzie przebywa
Lenin, wychodzą rozkazy. Pa-
łac Zimowy zostaje zdobyty
szturmem. Słowo „socjalizm”
przechodzi po raz pierwszy ze
słownika do rzeczywistości.

Artur Sandauer

Z poematu p. t.

Włodzimierz Majakowski

PEŁNYM GŁOSEM *)

Gwizdź,
czy z brązu
gwizdź
ktoś mi spodnie skroi,
na płyty z marmurowych skalic,
złączmy się w sławie —
toć my wszyscy swoi —
niech jako wspólny pomnik nasz stoi
wzniesiony
w bojach
socjalizmu.

*) Tłum. A. Ważyk.

„Powiedziały jaskółki, że niedo-
bre spółki”. Wśród wielu starych
pojęć, które zdawała sobie nasza
nielitościwa epoka przemian, straci-
ło również swój sens i to przysło-
wie. Przeciwnie, wszelkie spółki,
spółdzielnie cieszą się powszechnym
uznaniem i oficjalnym poparciem.
Ich sens wynika niejako z ducha cza-
su, w którym żyjemy, ducha demo-
kratycznych przesądów i spójności. W
literaturze od dawna znane są takie
spółki (także spółdzielnie, jeśli cho-
dzi o sprawy wydawnicze) autor-
skie, niektóre — tak sławne, jak we
Francji bracia Goncourt'ów w po-
wieści lub Flersa i Cavaillet'a w
dramacie, w Rosji Iffa i Pietrowa,
a w Polsce Boguszewskiej i Kornac-
kiego lub Anny i Jerzego Kowal-
skich. W polskiej twórczości dra-
matycznej takie spółki autorskie po-
jawiały się dopiero po obecnej woj-
nie: mianowicie dwa lata temu na-
pisali Breza i Dygat sztukę z cza-
sów okupacji p.t. „Zamach”, rok
temu Andrzejewski i Zagórski hi-
storyczną komedię p.t. „Słowo
Winkelrida”, no i ostatnio Ryszard
Matuszewski i Jan Rojewski sztukę
p.t. „Gospoda pod Wesołą Kukułką”.
grana obecnie na scenie Teatru
Powszechnego.

Sztuka ta powstała na zamówie-
nie

TEATR POWSZECHNY

Gospoda pod „Wesołą Kukułką”

nie Domu Wojska Polskiego i miała
za zadanie zilustrować pewien wy-
cinek walk II Armii Polskiej na Łu-
życach pod Budziszynem w drodze
na Drezno w końcu kwietnia i na
początku maja 1945 roku. Rzecz
dzieje się w sztabie pułku, stacjonu-
jącym chwilowo w gospodzie „pod
Wesołą Kukułką”, akcja rozgrywa
się między świeżo przybyłą kores-
pondentką wojskową a porucznikiem
i kapitanem, zainteresowanymi
nią jako kobietą, a nie przedsta-
wicielką prasy. Przez całe trzy akty
ciągnie się romans z komplikacja-
mi, powodowanymi zmiennymi lo-
sami bitwy pod Budziszynem. Ani
razu umundurowana korespondent-
ka nie wychodzi ze swej roli ko-
kietującego kociaka, nje ma ani jed-
nego momentu w sztuce, który by
usprawiedliwił jej ubiór wojsko-
wy i pobyt w sztabie pułku.

Drugą rzeczą mało prawdopodob-
ną, to waga jej romansu w pracy
sztabowej pułku, w obliczu bezpo-
średnich walk z nieprzyjacielem.

Wszyscy oficerowie, nawet sam do-
wódca pułku, interesują się losem
jej spraw sercowych i rozmowy o
tych sprawach mieszają się z roz-
mowami o bezpośrednich potrze-
bach frontu, wpływają nawet na
decyzje dowódcy, na rozkazy i na
czyny poszczególnych oficerów, jak
choćbyż owych zakochanych w
korespondencie porucznika i kapi-
tana. Kapitan nawet, po ostatecz-
nej klęsce w grze o serce z poruc-
nikiem, rzuca się wariacko na czol-
gi nieprzyjacielskie i zostaje cięż-
ko ranny, „w trzech ćwierciach za-
bity”, jak informuje jeden z żołnie-
rzy swego kamrata Łapeę.
Czy to jest melodramat? — zapy-
ta czytelnik. Nie, a jeżeli tak, to
niezamierzony. Forma, jaką obrali
autorzy do zilustrowania bądź co
bądź groźnej jeszcze i niewiadomej
w wynikach, choć już przesądzonej
ogólną sytuacją, bitwy pod Budzisz-
ynem, okazała się nieadekwatna
(nieodpowiednia, nieproporcjonalna)
do obranego tematu — mówię for-
ma, bo do formy zaliczam również

Kronika kulturalna

Podatek, który przeżył carat czyli jak ulżyć ciężkiej doli teatrów?

Nad tym zagadnieniem zastanawia
się w ostatnim numerze „Nowin Li-
terackich” Stanisław Ryszard Dobro-
wolski:

„Dużo, bardzo dużo się mówi o
świadczaniach na rzecz teatrów, o
tym, że państwo i samorządy, insty-
tucje i organizacje robią, co tylko
mogą, aby pomóc teatrom w ich cięż-
kiej sytuacji, wstydliwie natomiast
przemilcza się o finansowych świadcze-
niach ze strony teatrów na rzecz
państwa, samorządów, instytucji i
organizacji.

Mało tedy komu spośród szarych
obywateli wiadomo, że za carskich
jeszcze rządów — jak twierdzą znaw-
cy przedmiotu — polskie teatry ob-
ciążone zostały specjalnym podat-
kiem na rzecz carskich, rządowych
scen. Podatek ten jakimś cudem
przeżył carat i jako podatek widow-
iskowy na rzecz samorządu utrzymał
się do dziś dnia. My tu dyskutujemy
na temat teatru jako instrumentu
wychowania narodowego i obywatel-
skiego a tymczasem wciąż obowią-
zuje ustawa o podatku od widowisk
rozrywkowych, w której dramat, ko-
media, opera, operetka zgodnie są
sąsiadują z cyrkiem i wyścigami kon-
nymi.

Podatek widowiskowy pobierany
na rzecz samorządu wynosi od 10%
do 30% ceny biletu!

Nie jest to zło jedyne, bo:

„Z grzechu pierwotnego, jakim
jest pojmanowanie teatru jako „wido-
wiska rozrywkowego”, wypływają
dalejse konsekwencje. Ceny biletów
teatralnych dodatkowo obciążone są
świadczaniami na rzecz PCK oraz
Pomocy Zimowej. Wynika to z lo-
gicznego rozumowania: chcesz się
bawić, to płać na cele charytatyw-
ne!

Wreszcie ostatni dzwonek: fundusz
teatralny.

Ubogie Ministerstwo Kultury i
Sztuki w rozpaczyliwym poszukiwa-
niu dodatkowych środków dla uzu-
pełnienia niedostatecznych subwen-
cji dla teatrów wymyśliło coś w ro-
dzaju „perpetuum mobile” — dopła-
tę do biletów teatralnych na rzecz
teatrów. W ten sposób teatry pocze-
ły się odżywiać, zjadając własny zo-
łodek.

Czyż nie słuszniej byłoby zamiast
głowiąc się nad znalezieniem sposobu
obniżenia cen biletów poprzez dodat-
kowe subwencje ze strony państwa
i samorządów zacząć od likwidacji
wymienionych obciążeń, od likwida-
cji bezsensownego dawania jedną re-
ką, a odbierania drugą? I po cóż ta
cała biurokratyczna farsa?”

I w końcu:

„To na razie wystarczyłoby dla ja-
kiegoś takiego podratowania zagro-
żonego losu wielu teatrów, na któ-
rych katastrofę nie chcielibyśmy spo-
glądać. Po tym można by już śmie-
lej wziąć się za teatry, aby należy-
cie wypełniały swoją nową rolę w
nowym życiu.”

Rzeczywiście niektóre teatry w
Polsce „robią bokami” z powodu nad-
miernego obciążenia ich rozmaitemu
rodzaju „świadczaniami”!

Wiele dziedzin uzdrowiliśmy w ży-
ciu powojennej Polski, dużo zostało
zmienione na lepsze właśnie w dzie-
dzinie kultury. Warto bliżej zająć
się ekonomiczno-gospodarczą stroną
teatrów, by nie dopuścić do likwida-
cji często pożytecznych placówek
artystycznych.

Kogo należy wysłać za granicę

i sprawa ceny książek

Chcemy na tym miejscu wrócić
jeszcze do świętecznego numeru „Osi-
rodzenia”. W wędrowce odbytej z od-
czytami po kraju Ksawery Pruszyń-
ski poczynił takie spostrzeżenia w
swym „Kwastarzu Wielkanocnym”:

„Poeci Lubelszczyzny rozbiegli się
po świecie. — Zginął Czechowicz.
Łobodowski osiadł w Hiszpanii, Iwa-
niuk jest w Anglii. Pozostał w Cheł-
mie założyciel Kamery — „Kaj”, K.
J. Jaworski. Postarzał się, bo osiem-
nastoletni miesiąc Oranienburga to chy-
ba coś jest, ale krząta się, czyta,
wydaje. Właśnie wrócił z Czechosło-
wacji oczarowany jej kulturalnym
życiem, książkami, wydawaniem tych
książek, ludźmi. Rzadko kiedy otr-
zymał ktoś paszport zagraniczny
równie celowo i pożytecznie, co Kaj.

Oczywiście trzeba częściej wysłać
za granicę właśnie takich ludzi, a
raczej różnego gatunku — mar-
gałów. Będzie z tego tylko pożytek.
W dalszym ciągu artykułu Pruszyń-
ski maluje taką obraz obecnego
Chełma:

„Kończąc pobyt chełmski wieczo-
rem, w małym drewnianym dworku,
jakiś jest jeszcze dość wiele w Cheł-
mie, właściwie domku, bo bez ko-
łumna. Dużo obrazów na ścianach —
pan domu to Waśniewski, jeden z lu-
dzi „Kamery”. Nie był równie szczę-
śliwy jak „Kaj”, — nie wrócił z o-
bozu koncentracyjnego, dokąd go
wzięli Niemcy niebawem po krocze-
niu do Chełma. (Jakże precyzyjnie
działała tu maszyna niemiecka, wy-
rywając wszystkie kulturalne ner-
wy, niszcząc wszystkie ośrodki, ta-
lenty, mózgi: Kaj, Waśniewski). Pi-
jemy herbatę, czytamy, mówimy,
wspominamy, Jalu Kurek i Alek-
sander Blok, i wspomnienia
angielskie, i Steinbeck, i czy bar-
dzo ucierpiała Florencia, i Sar-
tre, i Tadeusz Czacki, i co by moż-
na zrobić, i dlaczego książki są
drogie? I że od paru lat trwa jstna
sarabanda kulturników. Każda insty-
tucja, każdy urząd czy biuro, czy ko-
mórka, ma swój własny aparat o-
światowy. Coś tam niby wydaje,
gdzieś tam jeździ czymś tam się tru-
dzi, wpada, wypada, tu Czerwony
Krzyż, tam Samopomoc Chłopska,
ówdzie Starostwo, tam znowu Zwią-
zek Zawodowców, Komitet, Inspektorat.

A tymczasem? Tymczasem po-
wszech-brak świetlic i na drzwiach
Biblioteki Miejskiej nawet w Cheł-
mie wiszą lastawce obwieszczenie, że
urzędują od 10 do 12, co zważywszy
że są to godziny biur, jest dość wąt-
pliwym ułatwieniem dla inteligencji
pracującej. Tylko... Tylko że ten Kaj
i pani Waśniewska i inni ocalił u siebie
sporo książek, że każdy ma tu
jakąś swoją bibliotekę, tu kilka ksią-
zek, tam kilkanaście. Zdobytych z
największym trudem. W większości
zachowanych sprzed wojny. Czyżby
nie było lepiej, aby tę kulturę knoc-
ło mniej ludzi, mniej czynników, re-
ferentów, referentów, oświatowców,
kulturników, a po prostu, cena książ-
ki w Polsce została obniżona do stu
złotych, jak książka w Anglii, w
Rosji, nawet w Stanach Zjednoczo-
nych, gdzie istnieją albo tanie książ-
ki, albo tanie wydawnictwa obok
drogich.”

Plan upowszechnienia kultury i
sztuki musi objąć, uwzględnić mię-
dzy innymi również i cenę książki.
Wydaje się, że ponad wszelką wątp-
liwość musi ona być obniżona przy-
najmniej w specjalnych seriach i wy-
dawnictwach.

Plan upowszechnienia kultury i
sztuki musi objąć, uwzględnić mię-
dzy innymi również i cenę książki.
Wydaje się, że ponad wszelką wątp-
liwość musi ona być obniżona przy-
najmniej w specjalnych seriach i wy-
dawnictwach.

Plan upowszechnienia kultury i
sztuki musi objąć, uwzględnić mię-
dzy innymi również i cenę książki.
Wydaje się, że ponad wszelką wątp-
liwość musi ona być obniżona przy-
najmniej w specjalnych seriach i wy-
dawnictwach.

Plan upowszechnienia kultury i
sztuki musi objąć, uwzględnić mię-
dzy innymi również i cenę książki.
Wydaje się, że ponad wszelką wątp-
liwość musi ona być obniżona przy-
najmniej w specjalnych seriach i wy-
dawnictwach.

całą anegdotyczną i faularną zawar-
tość sztuki.
Wprawdzie jest jeden moment w
sztuce, który można było wygrać
poważniej: to pojawienie się stare-
go Łużyczanina, po raz pierwszy
od lat bezmała tysiąca wyzwolonego
z jarzma niemieckiego przez synów
braterskiego szczeru słowiańskiego,
lecz i ten moment został zmarnowa-
ny, bo i tego nieszczęsnego Łużycza-
nina również wciągnęła z miejsca
rozniechęcona korespondentka w
swoją rachunek romansowy, jako
pomocnika w intrydze o odzyskanie
kochanka. Moment z przejazdem o-
kolo kwatery sztabu pułkowego do-
wódcy II Armii generała Świer-
czewskiego zbyt natarczywie przy-
jemina podobny moment z przyjaz-
dem komendanta Piłsudskiego w
„Gałazce rozmarynu”, Zygmunta
Nowakowskiego. Trzeba było ob-
myśleć to jakoś inaczej.

Czy zatem Spółka Autorska Ma-
tuszewski i Rojewski wyszła z tej
pierwszej swojej imprezy dobrze?
Sądzę, że raczej nie. Matuszewski

jest debiutantom na polu dramatu.
Rojewski zaś ma już z sobą tego
rodzaju debiut — a jednak wspólne
dzieło nie jest w pełni udane.

Reżyseria Józefa Wyszymirskiego
zrobiła wszystko, co mogła najlep-
szego zrobić dla sztuki. Obsada była
trafna, zwłaszcza dobrze wypadli
Władysław Hańcza w roli pułkowni-
ka i Konstanty Pągowski w roli
majora. Świetne wprost figury cha-
rakterystyczne stworzyli Stanisław
Łapiński w roli telefonisty Łapy i
Józef Piłarski w fragmentarycznej
roli jeńca łuzycyckiego. Natomiast za-
bardzo wymuskany i w stylu już
stereotypowego ośmieszzonego „kolo-
rowego ulana” był Janusz Warmin-
ski w roli zakochanego i oczywiście
bahaterskiego poręcznika. Postać ta
traci kiczem tak samo jak postać
korespondentki w wykonaniu Ja-
niny Niczewskiej. Ale to nie ich wi-
na, lecz autorów i po części reży-
sera.

Dekoracje Jana Rybkowskiego —
stosowne. Na zakończenie jeszcze
jedna pretensja: dlaczego autorzy
piszą i każą aktorom wymawiać
„Nysa”, skoro większość uczonych,
literatów, publicystów, dziennikarzy
i obywateli Rzeczypospolitej wyma-
wia i pisze „Nisa”?

Marian Pichal

Historia pod czarnym psem

Mam bogatego wujka w Kaliszu. Nawet bardzo bogatego. Bron Boże nie czekam na spadek, nie miałbym jednak nic przeciwko temu, aby wujcio za życia jeszcze zasilił jakąś większą kwotą moją skromną urzędniczą kasę. Toteż staram się jak umiem, zaskarbić sobie jego przychylności.

Niedawno nadarzyła się po temu doskonała sposobność. Wujek przyjechał do Łodzi, aby poddać się jakiejś skomplikowanej operacji ucha. Przywiózł ze sobą ulubionego psa, jamnika.

— Nie mam go z kim zostawić — oświadczył — a tobie chyba nie sprawi kłopotu takie małe stworzonko.

— Naturalnie że nie — zapewniłem skwapliwie.

— Właśnie tak myślałem. Otóż ja jutro idę do szpitala na dwa tygodnie. „Rex“ zostanie pod twoją opieką. Pamiętaj, żeby go dobrze karmić, tylko nie dawaj mięsa. Poza tym trzeba trzy razy dziennie wyprowadzić pieska na spacer. W dni wizyt, w czwartki i nie dziele, przyprowadzają go koniecznie z sobą do szpitala.

— Dobrze, wuju.

— A na noc najlepiej bierz do łóżka. Biedny Rexik nie lubi spać sam.

Wuj podążył na operację. Był wtorek rano. Stosownie do obietnicy nałożyłem psu smycz, obrozę, oświaty kaganiec i poszliśmy. Piesek był istotnie grzeczny. Kroczył spokojnie przy nodze, przystawał tylko przy co drugiej latarni i w ogóle zachowywał się z dużym umiarem. Zawędrowaliśmy do pobliskiego parku. Zrobiło mi się żal stworzenia. „Niech biedaczek użyje trochę swobody“ — pomyślałem i uwolniłem Rexa z uprzęży. Jamnik jakby tylko na to czekał, pomknął odczocho przed siebie i po chwili znikł mi z oczu. Com ja się go naszukał, ilem za nim nabiegał, jak sobie zdarłem gardło — to wiem tylko ja i niańki z dziećmi pośpiesznie umykające przede mną w boczne alejki. Nie dziwiłem się im, czułem, że istotnie jestem bliżsi obłędowi. W rezultacie psa nie odnalazłem.

Zrozpaczony udałem się do redakcji najpoczytniejszego dziennika i dałem ogłoszenie tej treści:

„Zginął czarny pamiątkowy jamnik. Wabi się Rex. Odprowadzić za nagrodą 5.000 zł, ulica Hejhoza 7“.

Nazajutrz nie poszedłem do biura, czekając z biciem serca na skutek anonsu.

Około południa ktoś zadzwonił do drzwi. W progu stał młodzieniec trzymający na ręku czarnego jamnika.

— Rex!

Pies machnął ku mnie przyjacielsko ogonem. Z radością oddałem uczciwemu znalazcy przygotowaną na wykupienie czeskich butów gotówkę i pochwyliłem w objęcia odzyskany skarb.

Nie minęło pół godziny, gdy znów otwierałem drzwi jakiemuś, tym razem nieco starszemu facetowi.

— Oto pański pies.

— Rex? — spytałem zdziwiony.

Na to imię czarny jamnik, towarzyszący gościowi zaskomlił wesoło. Ogarnęły mnie wątpliwości. A może to nie tamten, tylko ten? Podobno do siebie jak dwie krople wody. Ale wprawne oko wujaszka na pewno się nie pomyli. Na wszelki wypadek trzeba wykupić i tego.

Westchnąwszy wypłaciłem „nagrodę“ z części sumy, jaką przygotowałem sobie na spędzenie moich pracowniczych wczasów.

O 2 po południu zjawił się wraz z jakąś staruszką trzeci Rex. Całe szczęście, że lombard był blisko, więc udało mi się wyskoczywszy na pół godziny zastawić tam zegarek i aparat fotograficzny. W ten sposób starczyło mi na wykupienie jeszcze dwóch czarnych jamników, jakie

zjawiły się do wieczora a nawet zostało jeszcze trochę grosza aby kupić zwierzątkom kaszanki na kolację. Okazało się jednak, że psiaki potrzebowały również czegoś dla ducha, gdyż zjadły na deser kilka najniższej umieszczonych na półce książek, nie licząc oczywiście takich

drobiazgów, jak moje nocne pantofle i dywanik. Pomny przestrogi wuj wziął całą piątkę do siebie pod koldrę, ale łóżko okazało się dla nas za ciasne, zostawiłem je przeto gościom, sam przenosząc się na fotel. Gdy nazajutrz wybierałem się do szpitala i rozmyślałem właśnie którego z Rexów zabrać ze sobą, usłyszałem dzwonek u drzwi. Otworzyłem. Pierwszą rzeczą na którą padł mój wzrok był czarny jamnik wesoło popiskujący na rękę jakiegoś jegomościa.

— Nie! Już nie mogę! — krzyknąłem w rozpacz — mam dość jamników i tego wszystkiego!

— Ach tak! Masz dość? — zabrzmiał nagle przede mną gromki głos wuja. — Dobrze wiedzieć! Więc nie tylko nie upilnowałeś mojego Rexa, który na szczęście miał dobry węch i trafił do mnie do szpitala, ale jeszcze teraz w podobny sposób nas przyjmujesz? Operacja okazała się zbędna i chciałem się z tobą pożegnać mimo urazy. Ale teraz noga moja więcej tu nie postanie!

Co do tego mogłem nie żywić żadnych wątpliwości. Za to dokoła moich nóg odtoczyło żalobne bogie-woogie pięć czarnych jamników.

Młodzi idą

Najlepszym dowodem tego, jak szerokie kręgi zatacza w dobie obecnej sport, jest notatka, zamieszczona przez „Sport i wczasy“ w nr-ze 18. Czytamy tam o wrocławskim klubie piłkarzy, „Burza“:

Burzę na nogi postawili przede wszystkim jej kierownicy. Nie-współmiernie zasługi oddał tu jej dwuletni prezes dyr. Kozłowski. Doprawdy tak genialne dziecię może rozpetać burzę zachwytyw!

Podobnie zresztą dzieje się i za granicą. Np. bokserski mistrz Anglii (wg informacji „Dziennika Zachodniego“, nr 59)

spotka się w Londynie W TEJ KATEGORII Z 10-LETNIM BOKSEREM, Randolf Turpin'em.

Notatkę tę musiałem starannie schować przed moim sześciolatnim synem, który i tak ma do mnie żal, synem, który i tak ma do mnie żal, nie jego kolegów.

Quo vadis

„Express Ilustrowany“ (nr 85) zadaje pytanie

Dokąd dziś pójdziemy a pod spodem informuje: Państwowy Teatr Wojska Polskiego

Dnia 26, 27, 28 bm. nieczynny. **Teatr Powszechny TUR**

Dnia 26, 27, 28 bm. nieczynny. **Teatr Kameralny Domu Żołnierza**

ul. Daszyńskiego 34

Dnia 26, 27, 28 bm. nieczynny. **Teatr „Sirena“, Traugutta 1**

Dnia 26, 27, 28 bm. nieczynny. **Teatr Komedi Muzycznej „Luśnia“**

Dnia 26, 27, 28 bm. nieczynny. **Teatr „Osa“, Zachodnia 43,**

tel. 140-09

Dnia 26, 27, 28 bm. nieczynny. **KINA**

Dnia 26, 27, 28 bm. nieczynne. I rzeczywiście — dokąd tu iść? Chyba tylko na piwo!

Prymuska

Mała Jadzia wracając ze szkoły, chwali się przed matką:

— *Dziś odpowiadałam najlepiej ze wszystkich na lekcji przyrody.*

— *A o co cię pytano?*

— *Ile pies ma nóg. Powiedziałam, że trzy.*

— *I to była najlepsza odpowiedź?!*

— *Tak, bo inne dzieci mówiły, że dwie.*

Chłodny narzeczony

Dwie przyjaciółki, z których jedna jest zaręczona, siedzą na ławce w parku. Narzeczony rozmawia opodal ze swym znajomym, nie zwracając uwagi na swą wybraną. Przyjaciółka jej odzywa się:

— *Ten twój „przyszły“ jest przystojny, ale jakoś bardzo chłodny.*

— *Och, wiesz, my po ślubie wyjedziemy do Afryki, więc wolę, że jest taki właśnie.*

W szkole

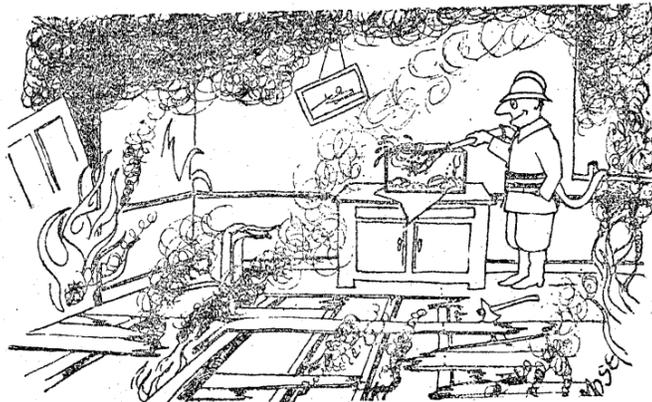
Nauczyciel mówi do uczerni:

— *Koń i krowa jest na łące. Jaki dostrzegacie błąd w tym zdaniu?*

Długie milczenie. W końcu z tylnych rzędów odzywa się dziewczęcy głosik:

— *Krowa powinna być na pierwszym miejscu, bo to dama.*

LITOŚCIWY STRAŻAK



— Macie, rybki, trochę wody, abyście się nie podusiły!

Absolutna szczerłość

Do Argasińskich przyjechał gość. Dawny przyjaciel pana domu, jeszcze z jego czasów studenckich.

— Niestety, Kazia pan nie zastał — oświadczyła Argasińska, — ale wróci za pół godziny. Tymczasem proszę czuć się jak u siebie. Mąż opowiadał mi tyle o panu, że wydaje mi się, iż znamy się od dawna.

— Naprawdę? Opowiadał o mnie?

— Ależ tak. W ogóle Kazio zwierza mi się ze wszystkiego. Znam całą jego przeszłość.

— Całą?

— Oczywiście. Tylko pod tym warunkiem zgodziłam się wyjść za niego. Bo ja, proszę pana, uważam, że w małżeństwie powinna panować absolutna szczerłość. Kazio musiał mi opowiedzieć o wszystkich swoich kawalerskich przygodach, wszystkich bibkach i awanturach studenckich. Nie chciałam, rozumie pan, mieć po tym jakiegoś momentu zaskoczenia, gdyby mnie jakiś anonimowy „życzliwy“ czy „życzliwa“ informowali o sprawach mi nieznanach. Czułabym się upokorzona. A tak mam zawsze tę wyższość, że nie mogą mnie dotknąć ani zabołeć żadne rewelacje. Wiem na przykład o Lilce.

— O... Lilce? — zająknął się gość.

— Czemu się pan tak dziwi? No cóż, przyjaźnił się z tą dziewczyną trzy lata. Wielkie rzeczy! Wiem także o nicjakiej Krystynie, o Margot, o Larysie. O widzi pan!

Przyjaciel Argasińskiego siedział milcząc w zupełnym oszołomieniu.

— Wiem, że Kazio miał okres kiedy zapijał się do nieprzytomności.

— Kazio?

— No, niechże pan nie udaje. Przecież pan sam dopomógł mu wydobyć się z tego nałogu. Wiem również, że kiedyś zdarzyła mu się niemiła historia z powierzonymi pieniędzmi.

— Naprawdę, I to pani wie?

— To i jeszcze wiele innych rzeczy. Ale to nic nie szkodzi. Ta absolutna szczerłość mego męża daje mi gwarancję szczęścia w naszym pożyciu. Ale otóż i Kazio.

W drzwiach wejściowych zagrzytał klucz i po chwili Argasiński stanął w progu pokoju.

— No, nie będę wam przeszkadzać — zawołała wesoło gospodyni. — Na pewno macie sobie mnóstwo do opowiedzenia. Ja tymczasem zajmę się obiadem.

Ledwo znikła, gość wybuchnął:

— Kazik, coś ty naopowiadał swojej żonie!? O defraudacji, alkoholizmie, o Lilce, Krystynie, Larysie i Margot!

— Psst! — Argasiński położył palec na ustach — nie krzycz tak.

— Ależ człowieku, cóż to za fantastyczna bzdura? Przecież te kobiety były moimi przyjaciółkami. Przecież to ja przeszedłem przez dno upadku. Ty byłeś zawsze naszym studenckim niewiniątkiem. Do ślubu nie wie-

działeś w ogóle co to kobieta, nie mówiąc już o wódce. Byłeś nieprawdopodobnie uczciwy. Więc po cóż te wszystkie kłamstwa?

— Ano widzisz, Stefan — zaczął tłumaczyć się nieco zawstydzony Argasiński — ona żądała ode mnie absolutnej szczerości. Gdybym wyznał prawdę, albo nie uwierzyłaby, albo wzięłaby mnie za zupełnego gamonia. Zależało mi na tym małżeństwie. Sam przyznasz, że to ślicz na kobietę.

— O tak! — z entuzjazmem przytaknął przyjaciel.

— No więc. Wyobrażała sobie, że każdy mężczyzna musi mieć pewną ilość „kawalerskich grzeszków“. Nie chcąc jej rozczarowywać wydobyłem na światło dzienne, zamiast mojej przeszłości — twoją. Nie powinien mieć do mnie o to żalu.

— Nie mam, tylko wiesz...

— Ale ja za to mam!

Obaj panowie w przerażeniu spojrzeli na drzwi. Stała w nich zacerwieniona z emocji młoda małżonka.

— Ale ja mam żal! — powtórzyła. — Okłamałeś mnie nikczemnie. Zawiodłeś! Nie chcę ciebie więcej znać. Pokochałam twoje wady, a oto okazuje się, że je sobie nędznie przywłaszczyłeś. Odchodzę z tego domu!

Obrzuciła gością spojrzaniem przymrużonych oczu.

— A pan, panie Stefanie, jako człowiek również ohydnie obrabowany może zechce mi towarzyszyć?

T. Renska

Problem zdrady



— Słuchaj, przecież twoja żona może wyczuć z twojej brody zapach kobiecych perfum.

— Wykluczone. Zdradzam ją tylko wtedy, gdy ma katar.

Sposób na konia



— Dlaczego zaprzegasz konia tyłem?

— Bo on bardzo boi się samochodów.

W teatrze



— Już dawno się tak nie spałam... na przedstawieniu.

Plastyczny sen



— Dziwny sen miałam. Śniło mi się, że wyrwalam trawę.

Gorliwy reporter



— Pan będzie łaskaw podzielić się z radiosłuchaczami swymi wrażeniami.

Pierwszy wydawca druków polskich

odpowiadał przed sądem za kacerstwo

Kolebką drukarstwa polskiego jest Kraków. Tutaj w 1473 r. wychodził „Kalendarz na rok 1474”, składany przypuszczalnie przez Kaspra z Bawarii. Polacy szybko przyswajają sobie sztukę drukarską i niebawem stają się jej pionierami w niektórych krajach za granicą. I tak Adam Polak zakłada w 1478 r. drukarnię w Neapolu, a Hiszpanie uczą się drukarstwa od Stanisława i Władysława Polaków (1491).

Co więcej, w Krakowie wychodzą spod prasy pierwsze na świecie księgi tłoczono cyrylicą. Drukarzem ich

był złotnik i hafciarz Szwajpolt Fiol z Neustadt. Osiedlił on się w Krakowie w 1479 r. i otrzymawszy prawo miejskie otworzył zakład rzemieślniczy. Specjalnością jego był wyrób szat liturgicznych, bogato haftowanych i przetykanych złotem. Będąc w ciągłym kontakcie z klerem, doszedł do przekonania, że możnaby nieźle zarobić na druku ksiąg liturgicznych dla kościoła wschodniego.

W tych czasach napływały już do Polski z zagranicy mszały drukowane, kościół ortodoksyjny jednak, ze względu na trudności językowe, mu-

niał zadowalać się nadal bardzo drogimi księgami rękopiśmiennymi. Otóż tę okoliczność wykorzystał Fiol, aby zrobić dobry interes. Czcionki z prawem wyłączności wykonał dla niego uczeń Akademii Krakowskiej Rudolf Borsdorf, a skrypty dostarczyło duchowieństwo ruskie.

W 1492 r. wyszło nakładem Fiola od razu 5 ksiąg, a mianowicie: „Psałterz”, „Ośmiochlastnik św. Jana Damasceńskiego”, to jest zbiór śpiewów na 8 nut, „Czasosławiec”, czyli księga godzin kanonicznych „Triod cwiertniąca”, czyli pieśni, modlitwy i ceremonie kościelne od kwietnej niedzieli do oktawy Zielonych Świąt i „Triod postaja”, czyli rytuał wielkanocny.

Księgi Fiola znalazły szybko nabywców nie tylko na kresach Rzeczypospolitej, ale także w Kijowie i Moskwie. Wywołały zainteresowanie nawet wśród humanistów wiedeńskich. Sam drukarz jednak został z polecenia trybunału inkwizycyjnego aresztowany i postawiony przed sądem duchownym pod zarzutem kacerstwa.

Ze świata kobiet

DO PODRÓŻY

W podróż wybieramy się w ubraniu jak najmniej skomplikowanym, najlepiej sportowym. Fantazyjne płaszczyki czy kostiumy i ozdobne kapelusze, które mogą wzbudzić podziw na spacerze i w kawiarni, w wagonie kolejowym czy autobusie są zupełnie nie na miejscu.

Komplet podróży, składający się z kracastej spódnicy, sweterka lub sportowej bluzki w jednym z kolorów kraty i lnianego płaszcza w kolorze tła, zapewni nam wygodę i estetyczny wygląd.

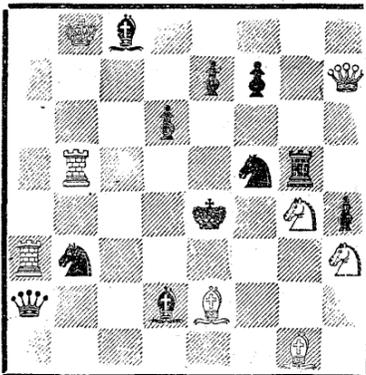
Płaszcz można sporządzić z amerykańskiego koca, a spódniczkę i bluzkę z mniej zniszczonych fragmentów dwu starych sukien. (an)



Szachy

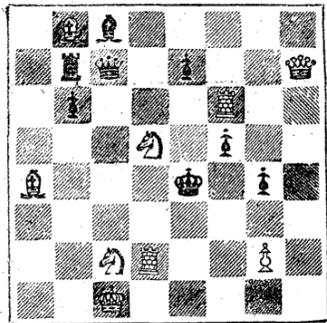
III Międzynarodowy Konkurs „Dziennika Łódzkiego“

Zad. 127. F. Fleck i Z. Zilahi, Węgry (oryginalne)



Białe: Kb8, Hh7, Wa3, b5, Ge2, g1, Sg4, h3 (8)
Czarne: Ke4, Ha2, Wg5, Gc8, d2, Sb3, f5, Pd6, e7, f7, h4 (11)
Mat w 2 posunięciach.

Zad. 128 Z. Zilahi, Węgry (oryginalne)



Białe: Kc1, Hh7, Wd2, 16, Ga4, b8, Sg2, d5, Pg2 (9)
Czarne: Ke4, Hc7, Wb7, Gc8, Pb6, e7, f5, g4 (8)
Mat w 2 posunięciach.

TURNIEJ O MISTRZOSTWO POLSKI W KRAKOWIE.

Po 10 rundach sytuacja czołówek jest jeszcze zupełnie niewyjaśniona. Według najmniejszej ilości straconych punktów prowadzą Błaszczyk, Borowski i Makarczyk, z których każdy stracił po 2 punkty. Borowski jest uczestnikiem, który nie zremisował dotąd żadnej partii, pokonał natomiast Platę i Szapiela. Makarczyk, dotychczas niepokonany, ma jednak przed sobą trudniejszy dystans i dopiero druga połowa tur-

nieju wykaże, czy przedstawiciel starej gwardii potrafi wreszcie potwierdzić konkretnym rezultatem swoje walory. 2,5 punktu straconego ma młody zawodnik ze Szczecina, Luczynowicz, ale i on nie spotkał się jeszcze z najgroźniejszymi rywalami. Poprzedni triumfatorzy turnieju o mistrzostwo Polski Siwa i Gadaliński oraz Szapiel stracili po 3 punkty, ale różnica jednego punktu jest bez znaczenia dla oceny szans przy pozostałym jeszcze do końca turnieju dystansie. Pozostali poza Makarczykiem i Gadalińskim przedstawiciele Łodzi osiągnęli wyriki dość mierne. Grynfeld ma 4,5 punktu, a Piechota i Kwapisz wloką się w ognie turnieju. Złazszca nie przyjemny jest doychczasowy rezultat Piechoty, co zdaje się potwierdzać tezę warszawskiej prasy szachowej, że zdobycie przezeń tytułu mistrza Łodzi było sukcesem przypadkowym.

Kierownikiem turnieju jest znakomity problemista Marian Wróbel, odznaczony niedawno za pracę na polu szachowym złotym Krzyżem Zasługi. Do licznych życzeń, otrzymanych przez mistrza kompozycji, dołączamy i nasze serdeczne „Ad multos annos“.

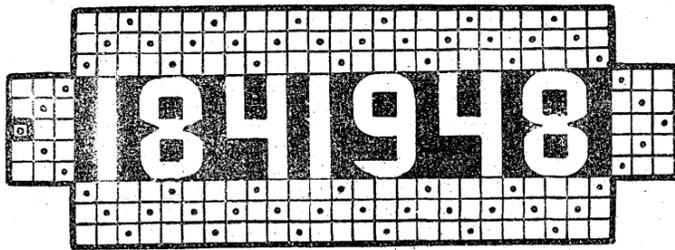
ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD KIEROWNICTWEM WL. LUBNAARA I R. MIAŁKOWSKIEGO

III. Turniej Zadaniowy

Dzisiaj drukujemy trzecią część III/48 Turnieju Zadaniowego. Wśród uczestników rozlosowanych będzie 20 nagród. Rozwiązania nadsyłać można jednorazowo z całości Turnieju w terminie dwutygodniowym po ukazaniu się ostatnich zadań pod adresem: Spółdz. Wyd. „Czytelnik“, Dział Rozrywek Umysłowych, Łódź, Piotrkowska 96, pok. 354.

7. LOGOGRYF



W figurę należy wpisać 56 wyrazów o poniższym znaczeniu (wyrazy: 1, 2, 3, 29, 30, i 31 są 5 literowe,

pozostałe — trzyliterowe). Litery w krótkach oznaczonych dadzą aktualne rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. Żeglarz, marynarz, 2. Cyklon, huragan, 3. Środek usypiający z opium, 4. Pierw. chem. promieniotwórczy, 5. Krzewy ogrodowe, 6. Zdrobn. imię żeńskie, 7. Część naczynia, 8. Rzeka w Szkocji, 9. Leży w łóżku, 10. Papuga, 11. Prawy dopływ Dunaju, 12. Owad, 13. Skrót partii polit., 14. Niewolnik, 15. Lekarstwo, 16. Karta as, 17. Głos zwierząt, 18. Część portu, 19. Moneta duńska, 20. Grecki bożek pasterzy, 21. Bóstwo egipskie, 22. Ang. miara gruntu, 23. Okres czasu, 24. Zaprzęg sześciokonny, 25. Członek izby wyższej w parlamencie ang., 26. Drzewo, 27. Imię cygańskie, 28. Pisarz polski, 29. Hiszp. imię męskie, 30. Przedział w wagonie, 31. Klasa społeczna, 32. Strach, 33. Zwierzę, 34. Termin szachowy, 35. Nocny odpoczynek, 36. Imię męskie, 37. Drwi, żartuje, 38. Okrzyk woźnicy, 39. Piwo ang., 40. Płyn owocewy, 41. Narząd wzroku, 42. Narty, 43. Miasto w Finlandii, 44. Utwór poetycki, 45. Przyimek, 46. Zaimek, 47. Zwierzęta domowe, 48. Roztwór solny, 49. Rodzaj smoty, 50. Ptak z rodz. bażantów, 51. Tył, 52. Bicz, 53. Czarna tkanina, 54. Pościół biblijny, 55. Pierwiastek metaliczny, 56. Domki pszczoł.

A. Banasiak, Łódź

8. FIGIEL

C z k a

C z k a

„Ed-Ka“, Łódź

9. ZAGADKA

Sto liter ustaw w szeregu, zważaj na pochyłość brzegu.

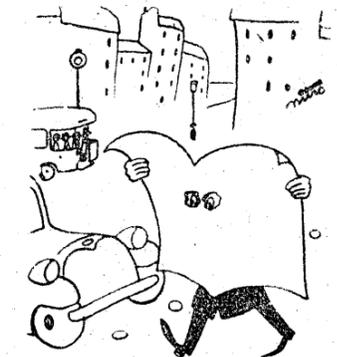
„Bolan“, Łódź

Rozwiązanie zadań II/48 Turnieju:

1. Krzyżówka. Poziomie: pop, pa, kos, Oka, A. M., ile, los, rejon, arak, nawa, rata, ruda, story, tgr, ton, as, owa, ora, ba, rok. Pionowo: Pol, ar, sto, oko, Ra, tor, pasat, ona, park, Arab, amen, rysa, kij, autor, Olo, W. D., owo, sen, Aa, rak.

2. Zagadka łancuszkowa. Wprost: Roman, Apulia, delta, Marta, mustang, ampułka, ramadan, Odra, darma, Nelson, ale, Danja, Kanada, Alaska, Madryt, Wspak, Tyr, da, mak, sala, Adana, Kain, Adela, Nos, len, om, radar, Don, Adam, arak, luf, magnat, Sumatra, mat, Leda, ilu, Pan, Amor.

3. Cegielki. „W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę, trudniej dzień dobrze przeżyć niż napisać księgę“



Przewidyujący a niecierpliwym czytelnik

Kącik filatelistyczny



wej nie jest to tak wyraźne, ale gdy patrzy się na oryginały — różnica poziomów rzuca się w oczy.

Nic jest to pierwsza rzecz, którą mamy do zarzucenia Zechowskiemu. Weźmy na przykład zesłoroczną serię „Świat Pracy“, w której trzy znaczki rysował ten artysta. Dużo już pisało się o kompromitacji, której przyczyną był znaczek za 20 zł. Chodziło o to, że górnik na nim wyobrażony pracuje w kopalni... bosu.

Dzisiaj chodzi nam o inny znaczek, a mianowicie o 10 zł z rolnikiem z tej samej serii. Pan S. L., rolnik z zawodu, w liście do nas podaje aż trzy zasadnicze błędy rysunku:

1. kosi się zawsze, wystawiając naprzód prawą nogę, gdyż siecznina z wystawioną lewą nogą jest fizyczną niemożliwością,
2. zboże kosi się „na ścianę“, a nie „na pokos“ jak na znaczku, bo zboża się nie grabi, lecz ze stojącej jeszcze ściany zboża zbiera i wiąże w snopy,
3. kosiarz postępuje z kosą zawsze po zupełnie czystym ściernisku i nigdy nie depta zboża!

To chyba dosyć, jak na jeden znaczek! Jak zapobiec dalszej kompromitacji, jakie wnioski musimy wyciągnąć z dotychczasowych doświadczeń?

Musimy wreszcie skończyć z monopolem pojedynczych osób na projekty nowych znaczków; ogłaszać publicznie, otwarte konkursy. A tymczasem — i to jak najprędzej — wycofać z obiegu nowe znaczki lotnicze i nieszczęsne dwa znaczki z serii „Świat Pracy“.

Nasz pierwszy konkurs filatelistyczny wzbudził ogromne zainteresowanie. Świadczy o tym nie tylko liczne odpowiedzi, ale też i stała wzrastająca ilość nagród.

Pan Zbigniew Piekut (Łódź) ofiarował jako nagrodę 5 egzemplarzy różnych zagranicznych pism filatelistycznych oraz 3 serie znaczków: Belgia Nr 408—410, Węgry — 538—543 i 543—548.

Dział Filatelistyczny D. H. „Okazja“ (Łódź, Kilińskiego 47) ofiarował blok jugosłowiański Nr 372, serię jugosłowiańską 395—398 oraz kopertę ostepmioną kasownikiem XXVI Kongresu PPS w Warszawie.

Mamy więc już dwanaście cennych nagród. Same wyniki konkursu są w obecnej chwili w opracowaniu i ogłoszone zostaną najprawdopodobniej już za tydzień.

(w. j. o.)



Po powrocie



ACANTHUS

— Czy jest pan zadowolony ze swej wycieczki?

250 milionów litrów krwi musi przepompować serce ludzkie

Serce ludzkie wygląda inaczej niż nam je przedstawiają poeci i malarze. Jest to okrągły kompleks mięśni, który przez swoje nieprzerwane skurcze i rozkurcze pompuje krew do organizmu i powoduje jej obieg.



Serce dokonuje wielkiej pracy, mimo, że ten „motor“ waży wszystkich 300 gramów i rozporządza siłą zaledwie 1/375 konia mechanicznego.

Jednym swoim „uderzeniem“ serce wpompowuje do tętnic 1/10 litra krwi. 75 razy na minutę uderza serce, niestrudzone w swej pracy, niezależnie od tego czy śpimy czy nie-

W ciągu 24 godzin serce wprawia w obieg 10 tysięcy litrów krwi; odpowłada to ilości wina mieszczącego się w beczkach w dużej piwnicy. W tym czasie serce uderza przeciętnie 100.000 razy, zużywając przy tym tyle energii, ile potrzeba by 3 osoby wzniosły windą na wysokość 100 metrów.

W ciągu roku przepływa przez ludzki układ krwionośny 4 miliony litrów krwi, ilość mogąca wypełnić średni gazometr. Ilość uderzeń serca w tym czasie sięga 40 milionów.

Przyjmując 65 lat za przeciętną długość życia ludzkiego, przekonujemy się, że w tym czasie serce wpompowuje 250 milionów litrów krwi, a więc ilość mogąca wypełnić jezioro. Przez 70 lat serce uderza 2 1/2 miliarda razy. A energia wyprodukowana przy tym jest wprost niewymierna.

I to wszystko jest dziełem nie-wielkiego zwoju mięśni! (O)